BIBLIOTEKA PUBLICZNA W NOWEJ HUCIE

Prezydium zebrania organizacji partyjnej Wielkich Pieców. Siedzą od lewej: I sekretarz KZ P-40 tow. R. Leszczyński, I sekretarz KW PZPR tow. Cz. Domagała oraz I sekretarz KF w HiL, tow. T. Wachowski.

Fot.: St. Gawliński

DZIŚ w numerze:

- Dyskutujemy nad tezami na V Zjazd — str. 3;
- Kącik jakości — str. 4;
- Podwójny obowiązek — str. 5;
- Kpt. Orlik opowiada — str. 6.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

głos NOWEJ HUTY

Nr 37 (614) Kraków, 14 IX. — 20 IX. 1968 r. Cena 50 gr

Wśród pięciu reprezentantów organizacji partyjnej Wielkich Pieców — I sekretarz KW PZRR tow. Czesław Domagała

Podstawowym zadaniem kształtowanie socjalistycznej świadomości

Dobiegają końca wybory delegatów na Konferencję Fabryczną

Dobiega końca ważny etap przedzjazdowej kampanii — wybory delegatów na fabryczną konferencję wyborczą, na której naszą hutniczą organizację zrzeszającą już 7158 pracowników — reprezentować będzie 162 towarzyszy.

Jedno z ostatnich wyborczych zebrań odbyło się w czwartek w organizacji partyjnej Wielkich Pieców. Wielkopiecowników reprezentować będzie na konferencji KF 5-osobowa delegacja: I sekretarz KW PZPR tow. **Czesław Domagała**, który jest członkiem tej organizacji oraz **Stanisław Bajak, Alfred Miodowicz, Mieczysław Rząca i Stanisław Sikoń.**

Wyborom towarzyszyła 4-godzinna dyskusja. Wypowiedzi 12 dyskutantów i relacja tow. **Remiszewskiego** o przebiegu dotychczasowej dyskusji przedzjazdowej i zgłoszonych przez wielkopiecowników wnioskach świadczą o dobrej znajomości wszystkich rozdziałów tez.

Dyskusja dostarczyła bogatego materiału. Nie tylko dla kierownictwa wydziału, huty, komitetu. Jest to materiał przeznaczony także w dużej części dla Rady Narodowej, jej pracowników, wykonawców usług, DZBM, MHD i jego ekspedientek, zakładów gastronomicznych. Powinni oni poznać opinię o swej pracy, wyrażaną na partyjnych zebraniach przez ich klientów — robotników kombinatu. I może by porozmawiać o niej na przedzjazdowych zebraniach u siebie?

Wśród spraw wydziałowych m. in. podnoszono w dyskusji: zapewnienie pełnej obsady stanowisk garowych, rewizję taryfikatora płac, niezbyt solidne przeprowadzanie remontów, poprawę warunków pracy a zwłaszcza wentylacji.

Ze wszystkich poruszanych w dyskusji problemów szczególnie pilne jest zajęcie się przyszłością tych pracowników, którzy w służbie zakładowi stracili zdrowie i są przekazywani do dyspozycji działu kadr. Wyrażano aprobatę dla poczynań zmierzających do zrównania w świadczeniach pracowników fizycznych i umysłowych.

Prawie wszyscy dyskutanci — trzeba to z uznaniem podkreślić — wiązali sprawy codzienne z ogólną sytuacją polityczną i gospodarczą. Wszyscy wyrażali solidarność z polityką partii w sprawie Czechosłowacji, w której wydarzenia nie przestają być przedmiotem żywego zainteresowania naszego społeczeństwa.

Wnikliwą analizę wydarzeń w CSRS, ich genezę i wnioski jakie wypływają stąd dla każdego z nas i dla całego obozu socjalistycznego przedstawił w swym wystąpieniu I sekretarz KW PZPR tow. **Czesław Domagała.**

Musimy sobie uświadomić — stwierdził mówca — gdzie jesteśmy, na jakim etapie walki pomiędzy kapitalizmem i skupiającym już miliard mieszkańców obozem socjalistycznym. Trwa klasowa walka, w której każdy z nas staje po określonej stronie, nawet jeśli się nie wypowiada. Naszym naczelnym zadaniem jest umacnianie socjalistycznej świadomości, siły i odporności partii w walce z wrogiem. Wrogiem szczególnie groźnym jest rewizjonizm, bo działa od wewnątrz, posługując się zamaskowaną argumentacją naprawiania socjalizmu i sieje zamęt nie tylko w polityce i gospodarce, ale także w literaturze, sztuce, filmie, środkach masowego przekazu. Mamy niepodważalne argumenty, ogromny dorobek gospodarczy i stały wzrost nakładów na inwestycje, stanowiące bazę wszechstronnego rozwoju, podwyższania płac, skracania czasu pracy, rozbudowywania produkcji przedmiotów codziennego użytku. I tymi argumentami musimy posługiwać się na codzień. **(n)**

Przedstawiamy delegatów na konferencję KF PZPR

Franciszek Bosak — brygadzista sprzętu w OR HPR

Pracuje już w naszej hucie od sześciu lat, porzuciwszy dla niej Śląsk. Oprócz pracy zawodowej działa społecznie. Od czterech lat jest członkiem KZ partii w HPR, a teraz również I sekretarzem POP Wydziału Remontów Pieców Martenowskich. Jakie sprawy pragnie poruszyć na Konferencji Fabrycznej, na którą przybędzie jako delegat?

— Dyskusja nad tezami na V Zjazd stwarza okazję do uporządkowania wielu spraw. Należą do nich również trudności OR HPR z wykonaniem planów remontów (wartościowych) z powodu nie zawsze pełnego frontu robót w Stalowni. Druga sprawa postulowana przez załogę Wydziału Remontów Pieców Martenowskich, to wprowadzenie ruchu czterobrygadowego.

W dziedzinie działalności partyjnej pragnę przekazać postulat dalszego usprawnienia informacji przekazywanej do organizacji partyjnych. Dążyć trzeba nadal do stałego podnoszenia autorytetu organizacji partyjnych w wydziałach, także w HPR, by ich uchwały były zawsze w pełni realizowane przez kierownictwa administracyjne. To bardzo ważne w całokształcie pracy organizacji i całego przedsiębiorstwa, dla każdego członka partii i każdego członka załogi. Istotna tu jest również pomoc ze strony wyższych instancji partyjnych w trudnych wypadkach. W dyskusji przedzjazdowej towarzysze i bezpartyjni członkowie naszej załogi poruszają również sprawy socjalno-bytowe.

Oczywiście są to tylko niektóre przykłady z obszernej tematyki dyskusji nad tezami, które tu przytoczyłem. Niewątpliwie na Konferencji Fabrycznej będzie je można przekazać bardzo obszernie, a najważniejsze z pewnością zostaną również poruszone na V Zjeździe.

Kazimierz Kuraś — poseł na Sejm PRL, brygadzista w Zakładzie Koksochemicznym

Prawie dziewiętnaście lat pracuje dla naszej huty tow. Kazimierz Kuraś, koksownicy węgla w Zakładzie Koksochemicznym. Najpierw siedem lat przy budowie huty, potem już w hucie, w Koksochemii. Jako znany działacz społeczny został wybrany trzy lata temu posłem na Sejm PRL. Był delegatem na IV Zjazd Partii, a obecnie jego organizacja partyjna wybrała go jako swojego delegata na Konferencję Fabryczną w HiL.

— Mam możność porównać wiele spraw z perspektywy czasu, który upłynął od IV Zjazdu partii do dziś, to jest do okresu przygotowań do V Zjazdu. Trzeba powiedzieć, że wszystkie założenia, jakie zostały wytyczone w ramach IV Zjazdu, dotyczące rozwoju naszej gospodarki narodowej, a także naszej huty i dzielnicy Nowa Huta zostały w pełni zrealizowane. W wielu dziedzinach nawet przekroczone.

W świetle tez na V Zjazd wynika wiele zadań w pracy wewnątrzpartyjnej. M. in. to, że trzeba systematycznie i skutecznie realizować wnioski oraz postulaty podejmowane i zgłaszane przez towarzyszy na zebraniach partyjnych, podobnie jak wszystkie wnioski zgłaszane przez załogi przy różnych okazjach. Stale ulepszać trzeba kontrolę ich wykonania,, nie może ona być tylko formalna. W zasadzie bowiem podejmujemy wiele słusznych wniosków, tylko kontrola ich realizacji nie zawsze jest właściwa.

Myśląc o sprawach inwestycyjnych warto przypomnieć o potrzebie dotrzymania wszystkich terminów przekazania załodze HiL nowych urządzeń socjalnych, przewidzianych w uchwale KERM-u. Podobnie jak

(Dokończenie na str. 2)

Artyści ze słonecznej Armenii gościli w Hucie im. Lenina

Z pięknej, słonecznej Armenii przybył do Polski ludowy zespół pieśni i tańca z miasta Kirowakan. Zespół weźmie udział w organizowanym w Zakopanem — festiwalu zespołów folklorystycznych ziem górskich. Będąc przejazdem w Krakowie — zespół wystąpił gościnnie w hali widowiskowo - sportowej Huty im. Lenina.

Pracownicy HiL i mieszkańcy Nowej Huty mieli okazję zobaczyć tańce i stroje pięknych armeńskich dziewcząt, posłuchać utworów Arama Chaczaturiana — narodowego twórcy Armenii— w wykonaniu i instrumentacji nie często spotykanej, oraz pieśni ludowych śpiewanych przez solistę zespołu Azaczu - Guriana. Nieznajomość języka utrudniała porozumienie się, niemniej jednak goście nawiązali z naszą publicznością bardzo serdeczny kontakt. Był to naprawdę piękny, niezapomniany wieczór.

Pozdrowienia i ludowy taniec z egzotycznej Armenii.

Kwiaty miłym gościom wręczyli przedstawiciele zespołu pieśni i tańca z ZDK HiL. **Fot.: Józef Brożek**

Przed V Zjazdem Partii

Przodują w realizacji zobowiązań

Oto przodujący pracownicy najmłodszego wydziału huty, — supernowoczesnej Walcowni Slabing, którzy w niedługim czasie zdołali się wykazać pięknymi osiągnięciami produkcyjnymi, zasługując na miano najlepszych. Szczególnie godny podkreślenia jest fakt pomyślnej realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia V Zjazdu Partii.

Od lewej: **Stanisław Włodarczyk** — brygadzista energetyk, **Włodzimierz Szynkowski** — brygadzista urządzeń smarowniczych, **Kazimierz Kulesza** — operator walcownik, **Roman Biernat** — mistrz pieców wgłębnych, **Stanisław Burdak** — ślusarz utrzymania ruchu, **Jan Gruchała** i **Franciszek Garncarz** — oczyszczacze ogniowi. **Fot. B. ŁUCKOŚ**

DLACZEGO NIE MA WODY?

Z pewnością muszą być jakieś przyczyny, że mieszkańcy wyższych pięter w os. Kalinowym nagle 9 września pozbawieni zostali wody w godzinach popołudniowych. Może są to i ważkie przyczyny, jednak brak wcześniejszego powiadomienia o tym mieszkańców nikogo nie usprawiedliwia. Otrzymaliśmy telefon od mieszkańców wspomnianego osiedla 12 bm. i wody nadal nie było. Czy nie jest to karygodne lekceważenie potrzeb mieszkańców? Gdyby administracja osiedlowa zawiadomiła o tym fakcie wcześniej, można by zaopatrzyć się w potrzebne ilości wody w godzinach przedpołudniowych.

Sądzimy, że z tego faktu wyciągnięte zostaną należyte wnioski, po myśli słusznych żądań mieszkańców osiedla Kalinowego.

Co należy wiedzieć o wynagrodzeniu z tytułu „Karty Hutnika"?

Sporo czasu upłynęło od Dnia Hutnika i związanej z tą uroczystością wypłaty specjalnego wynagrodzenia rocznego za okres obrachunkowy Karty Hutnika 1967/68 r., a ciągle jeszcze zdarzają się przypadki zgłaszania reklamacji przez pracowników fizycznych, w sprawie rzekomo nieprawidłowego obliczania ich należności; zainteresowani stwierdzają, że wypłacane im kwoty nie odpowiadają wielkościom procentowym rocznego uposażenia zasadniczego określonym w załączniku do Zbiorowego Układu Pracy. W obawie, że oprócz robotników, których przekonano już o niesłuszności tych reklamacji istnieją w hucie inni, którzy z różnych przyczyn nie ujawnili swoich wątpliwości w tej samej sprawie, Dział Zatrudnienia i Płac uznał za konieczne podać szczegółowe wyjaśnienie.

W ciągu wielu lat pracownicy HiL przyswoili sobie pojęcie, że w zależności od stażu pracy w hutnictwie i zakwalifikowania zajmowanego stanowiska pracy specjalne wynagrodzenie roczne wynosi 4 proc., 7 proc. lub 10 proc. płacy zasadniczej z okresu obrachunkowego, tj. płacy powstałej z pomnożenia ilości godzin przepracowanych w tym okresie i dodatkowo zaliczonych (wg zasad określonych obowiązującymi przepisami) przez stawkę godzinową przywiązaną do kategorii osobistego zaszeregowania. Ten system obliczania należności z tyt. Karty Hutnika obowiązywał istotnie, lecz tylko do roku 1965, tj. zastosowany był po raz ostatni za okres obrachunkowy 1964/65 r. Przejście na nowy system obliczania wynagrodzenia rocznego, obowiązujący od okresu obrachunkowego 1965/66 r., wiąże się z regulacją płac wprowadzoną w życie dla pracowników fizycznych HiL z dniem 1 października 1965 roku.

Protokół dodatkowy nr 60 do Zbiorowego Układu Pracy dla Przemysłu Hutniczego w sprawie zmiany zasad wynagradzania pracowników fizycznych zatrudnionych w przemyśle hutniczym — wprowadził podwyższone stawki płacy za godzinę pracy, co w następstwie dało wzrost płacy zasadniczej oraz płacy w elementach pochodnych od płacy zasadniczej występujących w wynagrodzeniu miesięcznym za świadczoną pracę — nie rozciągając skutku finansowego wzrostu płac zasadniczych na specjalne wynagrodzenie roczne z tyt. Karty Hutnika. W celu utrzymania tego wynagrodzenia na poziomie z okresu poprzedzającego regulację płac, wyżej zacytowany protokół dodatkowy zastąpił wysokości procentowe specjalnego wynagrodzenia rocznego, odnoszone do rocznej płacy zasadniczej, stawkami kwotowymi tego wynagrodzenia w relacji za godzinę, wprowadzając na stałe specjalną tabelę, tzw. „Tabelę stawek kwotowych specjalnego wynagrodzenia rocznego za wieloletnią pracę w hutnictwie, wysokość tych stawek kształtuje się na poziomie 4 proc., 7 proc. i 10 proc. godzinowych stawek płac obowiązujących dla poszczególnych kategorii płacowych przed regulacją płac.

Jak wynika z powyższego płaca zasadnicza uzyskiwana w okresie obrachunkowym, aktualnie, tj. po regulacji płac nie stanowi już podstawy do wymiaru specjalnego wynagrodzenia rocznego i stąd wywodzą się błędne wnioski pracowników fizycznych, którzy we własnym zakresie próbowali sprawdzić zgodność procentowego zaliczenia otrzymanego wynagrodzenia rocznego.

Sprawdzenie takie może nastąpić wyłącznie w drodze wykonania mnożenia, ilości godzin przepracowanych i zaliczonych — przez kwotową stawkę wynagrodzenia rocznego wybraną z

(Dalszy ciąg na str. 3)

10.400 pracowników huty, a więc ok. 1/3 załogi, jest w wieku do 28 lat. Spośród młodej części naszej załogi — 4048 pracowników, tj. 47 proc. — to członkowie Związku Młodzieży Socjalistycznej. Liczby te świadczą o znaczeniu młodzieży i jej organizacji w pracy huty i perspektywach jej dalszego rozwoju.

Ocena działalności hutniczej organizacji ZMS a przede wszystkim jej praca w zakresie ideowego i politycznego wychowania młodej części załogi huty były tematem obrad egzekutywy KF w dniu 11 września br. — z udziałem przedstawiciela ZW ZMS tow. **Hedzika**, I sekretarzy niektórych KZ PZPR i członków Prezydium ZF ZMS.

ZF ZMS podlega 18 Zarządów Zakładowych i Zarząd Szkolny przy ZSZ HiL oraz 5 kół samodzielnych. W okresie

Z egzekutywy KF

ZMS — wychowawcą hutniczej młodzieży

I półrocza przyjęto do ZMS 451 młodych pracowników huty, a do partii przekazano w tym czasie 115 aktywistów ZMS-owskich (oraz 30 w m-cu lipcu i sierpniu br.). Najbardziej aktywne zarządy zakładowe działają w P-30, OR/HPR, PT, TM, TE, oraz koło w W-96, Organizacja młodzieżowa dotychczas prowadziła szkolenie masowe w kołach, w ramach co miesięcznych zebrań, natomiast aktyw objęto szkoleniem w 4 wieczorowych szkołach aktywu, które ukończyło ok. 150 aktywistów młodzieżowych.

W m-cach letnich specjalnie powołane zespoły przeprowadziły rozmowy z 2315 młodymi, niezorganizowanymi pracownikami fizycznymi na temat ich opinii o pracy organizacji młodzieżowej, trudności w pracy i poza pracą, oceny sytuacji międzynarodowej i w kraju. M. in. w wyniku rozmów zgłosiło akces do ZMS 433 młodych pracowników. W ramach działalności „wychowanie poprzez pracę" rozwijano przede wszystkim współzawodnictwo pracy, obejmujące 6218 pracowników, zorganizowanych w 125 BPS posiadających srebrną odznakę i 185 BPS ze złotymi odznakami, które ubiegają się obecnie o tytuły BPS V Zjazdu, 25-lecia PRL i 20-lecia HiL.

Wśród wielu form działania naszej organizacji młodzieżowej duże znaczenie ma praca kulturalno-oświatowa (Ognisko Młodych, ZDK HiL, koło Młodych Inżynierów i Techników), wychowanie fizyczne (Ognisko TKKF- ZMS) turystyka i obozownictwo (Sztab Akcji Letniej i Klub Młodego Turysty).

Egzekutywa, której przewodniczył I sekretarz KF tow. **T. Wachowski**, podkreśliła te osiągnięcia, stawiające fabryczną organizację ZMS HiL w rzędzie przodujących w kraju. Jednak konieczny jest dalszy rozwój organizacji i zwiększenie jej oddziaływania na niezorganizowaną młodzież hutniczą.

W tym celu niezbędne jest:

— staranne przygotowanie zebrań kół przez szerokie grono ich członków a nie tylko przez zarząd i wprowadzanie tematów zebrań, na które jest aktualnie zapotrzebowanie młodzieży;

— zwiększenie ilości aktywu w oparciu o zarządy kół i zakładowe oraz komisje i zespoły przy nich działające — do tysiąca członków;

— zreorganizowanie działalności szkoleniowej i oparcie jej przede wszystkim o poszczególne koła;

— stałe wyszukiwanie nowych form pracy i występowanie z różnorodnymi inicjatywami sprzyjającymi wytworzeniu zaangażowania ideowego całej młodzieży m. in. przez wymianę doświadczeń i wspólne zebrania zarządów zakładowych, kooperujących wydziałów i rejonów huty;

— rozwinięcie działalności propagandowej, szczególnie propagandy wizualnej na terenie huty, ilustrującej osiągnięcia i kierunki działania ZMS.

J. CH.

Przedstawiamy delegatów

(Dokończenie ze str. 1)

inwestycji towarzyszących na terenie dzielnicy rozbudowie samego kombinatu.

Adam Nowakowski — technolog z TE

Organizację partyjną Pionu Głównego Energetyka reprezentować będzie na fabrycznej konferencji wyborczej m. in. tow. Adam Nowakowski — technolog TE, sekretarz organizacyjny KZ PZPR tego pionu. Tow. A. Nowakowski pracuje w Hucie im. Lenina od 1955 roku. Zaczynał jako elektromonter w W-21. Od 8 lat jest inspektorem technicznym a następnie technologiem pionu. Do partii wstąpił w 1958 r. W okresie swej 10-letniej działalności partyjnej pełnił szereg coraz bardziej odpowiedzialnych funkcji. Był grupowym partyjnym, członkiem egzekutywy OOP, przez 5 lat przewodniczył zespołowi propagandy KZ, potem pełnił funkcję sekretarza propagandy a obecnie jest sekretarzem organizacyjnym KZ PZPR w TE.

„Niektórzy towarzysze pełniący kierownicze funkcje w gospodarce państwowej nie zawsze w sposób właściwy i dostateczny realizują uchwały i zalecenia instancji partyjnych i, co gorsza, nie zawsze są z tego tytułu w porę rozliczani. To rodzi biurokrację i bezduszność w załatwianiu spraw obywateli i wpływa na zmniejszenie możliwych do osiągnięcia efektów gospodarczych. Chciałbym — mówi tow. Nowakowski — aby po V Zjeździe podobne zjawiska nie mogły mieć miejsca. Od tego zależeć będzie dalsze umacnianie autorytetu partii i szybszy rozwój budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Nie wystarczająca jest także — moim zdaniem — praca polityczno-wychowawcza z młodzieżą, zwłaszcza poza zakładem pracy i poza szkołą. Organa porządkowe i władze terenowe winny bardziej rygorystycznie i konsekwentnie zwalczać wszelkie przejawy chuligaństwa i pociągać do odpowiedzialności rodziców, którzy zaniedbują wychowywanie swych dzieci. Natomiast ZMS winien w większym niż dotąd stopniu oddziaływać na młodzież niezrzeszoną.

Każdy członek partii — to jest wg mnie najbardziej przekonujący argument propagandowy — powinien być wzorem pracownika i człowieka. Każdy powinien mieć zadanie partyjne, z którego wykonania trzeba go rozliczać.

Stanisław Baranik — I sekretarz POP Ośrodka Mechanizacji i Automatyzacji

Stanisław Baranik jest brygadzistą brygady prototypów elektronicznych, I sekretarzem POP w Ośrodku Mechanizacji i Automatyzacji. W kombinacie pracuje już od 15 lat, w zasadzie ciągle w tym samym wydziale. Zmieniła się tylko struktura wydziału, najpierw stanowił komórkę TE a ostatnio przerodził w samodzielny ośrodek. Od 3 lat S. Baranik kieruje jedyną w swoim rodzaju w hucie brygadą prototypów elektronicznych, która w ub. roku uzyskała tytuł BPS.

Reprezentant organizacji partyjnej TA na konferencję fabryczną jest członkiem partii od 1964 roku. Mimo krótkiego stażu jest doświadczonym działaczem, w 1966 roku towarzysze powierzyli mu funkcję sekretarza POP. Do partii rekomendowała go organizacja ZMS, której był aktywnym działaczem.

Zdajemy sobie sprawę, mówi S. Baranik, *że ciąży na nas wielka odpowiedzialność a zarazem trudne zadanie: mechanizacji i automatyzacji produkcji huty. Zdajemy sobie sprawę w jakim stopniu od nas zależy poprawa warunków pracy załogi, wydajności i jakości produkcji. Dlatego w organizacji partyjnej TA przedzjazdowa dyskusja koncentrowała się przede wszystkim na sprawach związanych z rozwojem Ośrodka. Wiadomo, że mechanizacja i automatyzacja — oparta na urządzeniach krajowej produkcji — stawia dopiero pierwsze kroki, że brak w tej dziedzinie fachowców, że elektronik nie figuruje nawet dotąd w nomenklaturze zawodów MPC. To zmusza nas do samodzielnego poszukiwania rozwiązań technicznych, do samokształcenia.*

Poruszany w wypowiedziach towarzyszy problem niedostatku informacji na interesujące wszystkich tematy — m. in. rewizjonizmu, światowego ruchu komunistycznego — postaramy się rozwiązać sami. Uwzględnimy je szczególnie w naszym programie ideowo-politycznego szkolenia partyjnego.

Towarzysze z W-74 dyskutują nad tezami

Zebranie POP, jakie odbyło się w ubiegłą środę w Wydziale W-74 zasługuje na odnotowanie. Temat popularny i aktualny: omawianie tez na V Zjazd PZPR.

Na uwagę zasługuje jednak przygotowanie zebrania, jego treść i żywa dyskusja, co sprawiło, że zebranie, podobnie jak wiele poprzednich było wydarzeniem dla życia politycznego i gospodarczego wydziału. Fakt, że wydział W-74 jest ustawiony w grupie wydziałów usługowych wcale nie stanowi przeszkody, by działalność organizacji partyjnej dawała owoce. A mają się czym towarzysze z W-74 pochwalić.

Z referatu I sekretarza POP tow. Wałka jak również z przebiegu zebrania wynika, że program określony w tezach na V Zjazd budzi w W-74 duże zainteresowanie. Odbyto tu szereg otwartych zebrań grup i oddziałowych organizacji partyjnych, jak również odpraw dozoru i posiedzeń kolektywów dla wdrożenia w załogę treści tez i rozwinięcia dyskusji. Przeprowadzono indywidualne rozmowy partyjne z członkami partii i z pracownikami bezpartyjnymi — (78 proc. załogi bezpartyjnej).

Są owoce. Podczas rozmów inywidualnych wysunięto 73 wnioski dotyczące różnej problematyki. Wnioski wpływają nadal, między innymi są składane do specjalnej skrzynki. Wszystkie wnioski są szczegółowo rozpatrywane przez specjalną komisję w myśl zasady, że każdy słuszny wniosek zostanie zrealizowany, a żaden nie zostanie bez odpowiedzi.

Organizacja partyjna przy W-74 szczególną wagę przywiązuje do pracy ideowo - politycznej poprzez szkolenie swych członków, organizowanie prelekcji, rozrost szeregów partyjnych i stosowanie różnych form propagandy, wśród których szczególnie się podoba aktualna, trafna, ze smakiem wykonana propaganda wizualna.

Nie co związane z życiem wydziału nie dzieje się bez udziału organizacji partyjnej. Na zebraniach obok zagadnień czysto partyjnych i politycznych, odnotowano również czyny społeczne, zagadnienie Brygad Pracy Socjalistycznej, gospodarkę materiałową, atmosferę pracy i stosunki międzyludzkie, warunki socjalno - bytowe, wypoczynek po pracy, kwalifikacje załogi, mechanizację prac i wiele innych.

Warto poinformować, że załoga W-74 licząca 312 osób podjęła zobowiązanie przepracowania 3.956 rob/godz. w czynach społecznych, w tym 1.406 rob./godz. dla uczczenia V Zjazdu. Wykonano już 75 proc. zobowiązań. Szczególnie miłym akcentem zebrania było uroczyste wręczenie 7-miu nowym towarzyszom legitymacji partyjnych — członkowskich i kandydackich. Wraz z legitymacjami wręczono wiązanki kwiatów, upominki książkowe, oraz statuty PZPR.

To nam się podobało. Więcej takich zebrań. Kwiaty dla organizacji partyjnej i załogi W-74.

C. K.

Wartość społecznej działalności polega na tym, że staje się ona czymś powszechnym. W sposób masowy ogarniając ludzi kształtuje ich postawy w duchu określonych treści.

Kampania wyborcza poprzedzająca konferencję Komitetu Fabrycznego Huty im. Lenina przed V Zjazdem partii, wniosła już do życia politycznego załogi wiele nowych treści.

Kształtują je i upowszechniają występujący w dyskusji mówcy.

Wczoraj uczestniczyłem w zebraniu wyborczym organizacji partyjnej Wielkich Pieców *(piszemy o nim na stronie pierwszej).*

Co — w dziennikarskim notatniku — pozostało z tego zebrania jako refleksja?

Słuchałem przemówienia członka POP z Wielkich Pieców, I sekretarza KW PZPR w Krakowie towarzysza Czesława Domagały. Myślę, że to co odnotowałem z tego wystąpienia, znakomicie wyrażają słowa: **Nieustannie wzmacniać partię... Żeby była odporna... Żeby była w ofensywie... Walczyć o to, żeby partia była zdrowa... Wychowywać. Uczyć walki z dywersją polityczną...**

Partia nasza w okresie wydarzeń marcowych i później wykazała dużą dojrzałość. Starła się z wrogiem. Starła się z reakcją. Jest to już inna partia niż nawet przed pół, a co dopiero mówić... przed rokiem.

Nauczyliśmy się jednego: rozmywa partię nurt rewizjonistyczny. On wprowadza do niej socjaldemokratyczne tendencje. On rozkłada ją od środka. A tymczasem partia jest główną siłą polityczną w systemie dyktatury proletariatu.

Nadal w ofensywie

Jak próbuje się ją „zmiękczyć"?

„Zmiękczyć" partię, to w pierwszym rzędzie zadać cios socjalistycznej świadomości w partii i w społeczeństwie.

Droga do tego znakomicie prowadzi przez opanowanie środków propagandy i masowego przekazu. Wówczas już łatwiej rozbudzać rewizjonistyczną świadomość społeczną.

Demoralizację można rozwijać w społeczeństwie w rozmaity sposób. Wprowadzając ideowy mętlik, wykorzystując bałagan, niewłaściwie kształtujące się stosunki międzyludzkie.

Rewizjoniści z upodobaniem, na tej samej zasadzie co i płatni pracownicy „Wolnej Europy", poddają w wątpliwość dorobek Polski Ludowej. Po powrocie z bogatej — już przed wojną — zagranicznej metropolii, powiadają: nie zrobiliśmy w Polsce w zasadzie nic, jesteśmy zacofani. Jak mało u nas jeszcze samochodów...

Przemawiając do młodego pokolenia pomijają oni fakt, że dwadzieścia cztery lata temu, na skutek wojny i okupacji, nasz majątek narodowy zmalał o 38 proc., gdy np. Wielkiej Brytanii o 0,8 proc., a Francji o 1,5 proc. Że w Polsce na każdy tysiąc mieszkańców zginęło 200, gdy w Anglii 8, a w USA 1,4.

Siła partii, zdolność jej oddziaływania w naszych warunkach i w naszych latach, zależy od zwalczania tendencji i nosicieli rewizjonizmu w jej szeregach. Od rozwoju **krytyki** ludzi źle pracujących i dywersyjnych, rewizjonistycznych postaw.

Doświadczenie ostatnich lat dowiodło, że tylko taka partia jest zdolna skutecznie rozszerzać **klasową**, marksistowsko-leninowską świadomość socjalistyczną.

R. WOLSKI

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ HUTY IM. LENINA DO DNIA 11. BM. WŁĄCZNIE

	% planu
ZMO	
wyroby szamotowe	100
wyroby zasadowe	97
dolomit	83
wapno	106
wyr. smołowo-dolomitowe	103
ZK koks ogółem	101
koks wielkopiecowy	101
smoła	102
benzol	96
siarczan amonu	103
Aglomerownia I	101
Aglomerownia II	102
Wielkie piece	
surówka ogółem	99
Wydział Przerobu Żużla	
żużel granulowany	103
żużel kawałkowy	97
Stalownia Martenowska	104
Stalownia Konwertorowa	101
Wydział Wlewnic	101
Walcownie Wstępne	
kęsiska prod. surowa	103
kęsiska prod. gotowa	100
kęsy prod. surowa	107
kęsy prod. gotowa	109
Walcownia Slabing	
slaby prod. surowa	108
slaby produkcji got.	98
Walcownia Gorąca Blach	
prod. surowa	109
prod. gotowa	102
Walcownia Drobna	
prof. drobne prod. sur.	95
prod. gotowa	98
walcówka prod. surowa	104
prod. gotowa	113
Walcownia Zimna Blach	
bl. czarna prod. surowa	108
prod. gotowa	101
bl. ocynk prod. surowa	107
prod. gotowa	112
bl. ocyn. ogniowo	102
prod. gotowa	94
bl. ocyn. elektrolit.	71
prod. gotowa	67
taśma prod. gotowa	95
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury prod. surowa	115
rury prod. gotowa	118
prof. zimne gięte	103
Wydział Odlewnie	
prod. ogółem	99
stal elektr. surowa	98
odlewy staliwne	92
Wydział W-3	
wyroby kute ogółem	100
odkuwki swob. kute	100
prod. ogółem	94
konstrukcje stalowe	100
Siłownia — energia elektr.	100
Stalownie HiI ogółem	103

Pierwsza dekada września przyniosła nadwyżki prawie we wszystkich asortymentach produkcji. Niedobory notujemy w zasadzie tylko w produkcji gotowej, co wynika w dużej części z niezależnego od wydziałów niewykonania planów wysyłki wyprodukowanych wyrobów.

Szczególnie dobre wyniki osiąga Stalownia Martenowska, która wypracowała w I dekadzie 3565 ton ponadplanowej produkcji. We wszystkich asortymentach ze znacznymi nadwyżkami wykonały plan: Walcownie Wstępne, Walcownia Gorąca Blach, Wydział Rur Zgrzewanych, Zakład Koksochemiczny, obie Aglomerownie, Wydział Mechaniczno - Konstrukcyjny. Mamy do odnotowania ponadplanową produkcję: 1392 tony koksu, 2400 ton kęsisk (surowych), 2459 ton kęsów (gotowa), 4670 blach gorąco walcowanych (prod. surowa), 3579 ton aglomeratu, 5124 tony żużla granulowanego. Nieźle zapowiadają się wyniki wykonania planu ostatniego miesiąca III kwartału. Oczywiście pod warunkiem, że utrzymane zostanie dotychczasowe tempo pracy i rytmiczność.

DYSKUTUJEMY NAD TEZAMI NA V ZJAZD PZPR

Władysław Krzywonos *elektromonter z W-21*

Żaden wniosek nie powinien pozostać bez odpowiedzi

Tak się składa, że jako sekretarz OOP Wydziału Remontów Elektrycznych i członek egzekutywy KZ w Pionie Głównego Energetyka poznałem wszystkie wnioski, zgłoszone dotąd w dyskusji przedzjazdowej. Nie jest to jeszcze ostatnie słowo załogi TE, dyskusja przecież jeszcze trwa, ale już odnotowaliśmy 800 różnorodnych wniosków.

Wnioski adresowane są do władz nadrzędnych, kierownictwa kombinatu, kierownictwa wydziału i pionu. Te pierwsze dotyczą spraw ogólno-społecznych i socjalnych. Nie będę o nich szczegółowo mówił, byłoby to bowiem powtórzenie publikowanych już na tych łamach wypowiedzi towarzyszy z innych wydziałów. U nas — w przedzjazdowej dyskusji — najostrzej występuje sprawa niedostatecznego zaopatrzenia w odpowiednie materiały, niezbędne do remontów. Zamiast pracować, trzeba biegać za materiałami często starać się o materiały zastępcze. To utrudnia sprawną organizację pracy, przedłuża czas wykonania zleceń, denerwuje pracowników i wywołuje pretensje zleceniodawców. Adresatem tych najczęściej się powtarzających krytycznych uwag jest przede wszystkim dział zaopatrzenia.

Zaobserwowałem, że u robotników przejawia się większa troska o gospodarność niż u pracowników na wyższych stanowiskach, którzy mają przecież większy wpływ na usprawnianie pracy. Ludzi irytuje brak koordynacji np. przy różnych remontach. Tę samą drogę przekopuje się czasem trzy razy na nowo, żeby położyć najpierw sieć elektryczną ,potem wodno-kanalizacyjną, potem c.o. Ludzie obserwują i liczą: ile się zmarnowało materiału, ile to kosztowało czasu, pieniędzy? W s p ó l n y c h pieniędzy!

Osobiście uważam, że najważniejszym, codziennym zadaniem członka partii jest uświadamiać pracownikom: kto jest odpowiedzialny za zauważone przez nich niedociągnięcia, do kogo adresowane są ich pretensje i wnioski. Bo z braku dostatecznej orientacji ludzie uogólniają, rodzi się atmosfera tłumaczenia wszystkiego bliżej nie określonymi przyczynami obiektywnymi.

W dalszej działalności z taką samą konsekwencją z jaką zachęcamy towarzyszy do wysuwania wniosków musimy stosować zasadę: żaden wniosek nie może pozostać bez odpowiedzi. Nawet jeśli jest niesłuszny, czy nierealny. Bo jeśli się odwołujemy do opinii pracowników to musimy ich konkretnymi poczynaniami upewnić, że się z tą opinią liczymy, że ma ona wpływ na poprawę pracy zakładu.

Kazimierz Klarman *przew. RZ Wielkich Pieców*

O dalszą poprawę warunków pracy

— Wyrażam opinię aktywu związkowego Wielkich Pieców — mówi tow. Kazimierz KLARMAN — *który w przedzjazdowej dyskusji na zebraniach i rozmowach indywidualnych kładł szczególny nacisk na poprawę bezpieczeństwa i warunków pracy w naszym wydziale. Praca garowych jest wyjątkowo ciężka — to rzecz znana. Prawie nigdy nie pracują oni w pełnej obsadzie, co pogarsza i tak trudną sytuację. Tylko nieliczni wytrzymują tu dłużej, i trudno liczyć na zmniejszenie fluktuacji załogi bez radykalnych środków zaradczych (przede wszystkim pełne obsady etatowe, regulacja zarobków?).*

Dokuczliwy jest brak wentylacji, która wymaga technicznego rozwiązania. Przykład siłowni, gdzie udało się znacznie zmniejszyć hałas, dowodzi, że konsekwentne starania przynoszą wyniki.

Centralny magazyn odzieży ochronnej dysponuje tylko ubraniami na jedną miarę. To już trudno tłumaczyć przyczynami obiektywnymi.

To jest wprawdzie problem nie tylko Wielkich Pieców, ale tym bardziej wymaga pilnego rozważenia: co dalej z pracownikami, którzy po długoletniej pracy stracili zdrowie i nie mogą być nadal zatrudniani na dotychczasowych stanowiskach a przeniesienie do lżejszej pracy łączy się z reguły z obniżeniem zarobków?

W Wielkich Piecach zdarza się, niestety, dość dużo wypadków w pracy. Czyja w tym wina? Nie zawsze zadajemy sobie trud ustalenia winnych a zwłaszcza wyciągania w stosunku do nich konsekwencji.

Powinniśmy bezwzględnie przestrzegać zasady pociągania winnych do odpowiedzialności, bez względu na zajmowane stanowisko. I podawać decyzje w tych sprawach do publicznej wiadomości, wywieszając je na tablicach ogłoszeń. Wtedy będzie wiadomo, kto za co odpowiada i będzie to zarazem ostrzeżenie dla innych.

Postęp techniczny jest na ogół dziełem licznego zespołu ludzi, co nie zawsze znajduje właściwy wyraz w podziale, należnych z tego tytułu premii.

Może to drobiazg, ale dla pracowników — mówili o tym na zebraniach — byłoby dużym ułatwieniem, gdyby stołówka nr 3 przedłużyła czas podawania posiłków o pół godziny, by ustalić wreszcie przystanek autobusu koło nowej szatni.

Te krytyczne uwagi i wnioski stanowią tylko wycinek spraw, poruszanych przez wielkopiecowników w dyskusji przedzjazdowej.

Henryka Stalmachowska

przewodnicząca Komisji d/s Kobiet Pracujących przy ZG ZZH

W sprawach kobiet

Obserwuję wyraźne dysproporcje w uposażeniu poszczególnych grup pracowników. Szczególnie rażąca jest ta dysproporcja w grupach według podziału: mężczyźni — kobiety. Zdarza się nader często, że dwoje pracowników różnej płci przy takich samych walorach (wykształcenie, przygotowanie zawodowe, staż pracy, równie solidne wykonywanie obowiązków) ma zupełnie inne pensje. Kobieta przykładowo otrzymuje VI grupę zaszeregowania, mężczyzna zaś z reguły wyższą w tym przypadku — ósmą.

Ten sam fakt nierównego startu ma miejsce już w momencie angażowania do pracy. Równie przykry dla mnie — tak z urzędu jak i dla kobiety jest fakt, że użyję dosadnego sformułowania — dyskryminowania kobiet przy awansowaniu na odpowiedzialne stanowiska. Uważam bowiem, że awans, podwyżka, nagroda powinny być w większym niż dotąd stopniu uzależnione od stażu pracy, a nie od płci zatrudnionego.

Wnioski? Bezwzględnie ustalać płace w zależności od wartości jaką reprezentuje pracownik, podkreślam raz jeszcze, celowo — bez względu na płeć. Kobiety w tej chwili nie stanowią bowiem grupy pracującej tylko na dodatkowe dochody rodziny. Ich zarobek często stanowi podstawę utrzymania. Poważną rolę mają tu do odegrania zarówno organizacje partyjne jak i związkowe, które na własnym podwórku powinny regulować te sprawy.

W tezach przedzjazdowych wyraźnie określa się konieczność sukcesywnego skracania czasu pracy w perspektywie lat. Oczywiście istnieje tu tzw. hierarchia potrzeb, dostosowana do poszczególnych grup pracowników. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie jest to rzecz ani łatwa, ani prosta, ani do realizacji „od zaraz". Uważam jednak za konieczne uregulowanie sprawy wypoczynku kobiet. Niedziela bowiem nie jest dla nich dniem wolnym od pracy. Przeciwnie — dniem najcięższej pracy. Odrabia się wtedy prace domowe, zaniedbane przez cały tydzień. A więc i gruntowne porządki, i pranie — wyliczyć te wszystkie zajęcia już jest niełatwo, a co dopiero wykonać. Więc nawet w niedzielę nie starcza czasu na pochuchanie w ognisko rodzinne, nie mówiąc już o wychowaniu dzieci. I w takiej sytuacji tym bardziej solidnie pracującym kobietom należałoby przychodzić z pomocą, oczywiście w miarę możliwości. Np. ułatwiać im korzystanie z urlopu wypoczynkowego w miesiącach letnich, kierować dzieci licznych rodzin na kolonie, wyrażać czasami podziękowanie za rzetelną pracę nawet w formie pisemnej.

Jako matka widzę również pewną lukę w problemie wychowania młodzieży. Chodzi mi o grupę absolwentów szkół ogólnokształcących, którzy nie dostali się na wyższe studia, lub się nawet o to nie starają — nie mając realnych szans. Grupa to w skali kraju dość liczna, a pozostaje na marginesie życia. Do pracy się nie nadaje — no bo kwalifikacje. Rozmaite organizowane dla niej kursy niezależnie od tego, że na ogół bardzo są kosztowne, nie dają uprawnień do wykonywania zawodu. A jeśli nawet dają, to uprawnienia te nie są respektowane przez zakłady pracy. A przecież w tym właśnie upatrywać należy m. in. przyczyny rosnącej przestępczości wśród młodzieży. Więc i tu zadanie dla władz oświatowych. Lepiej bowiem koncentrować się na przyczynach niż na likwidowaniu skutków.

Krótko

PODZIĘKOWANIE DLA CENTRALI

Dla centrali telefonicznej w Bieńczycach Nowych. Sympatyczna telefonistka nie tylko chętnie łączy abonentów, ale także uprzejmie sprawdza żądany numer w razie niepewności dzwoniącego. Bez cienia zniecierpliwienia. Obyśmy zawsze mieli tak sprawne połączenia telefoniczne i tak uprzejme telefonistki!

NIEBEZPIECZNE ZABAWY!

Od pewnego czasu obserwujemy na terenie dzielnicy głupie i niebezpieczne zabawy chłopców, którzy strzelają z procy do przechodniów. W wyniku tych „zabaw", kilkoro dzieci doznało poważnych urazów oczu, zanotowano również przypadki skierowań do szpitala.

Tylko zdecydowana postawa rodziców, jak również przechodniów może zapobiec dalszym nieszczęśliwym wypadkom.

Co trzeba wiedzieć o „Karcie Hutnika"?

(Dokończenie ze str. 2)

tabeli, o której mowa powyżej, stosownie do systemu zatrudnienia (praca poza organizacją 4-brygadową lub w organizacji 4-brygadowej), posiadanej kategorii płacy i uprawnień przywiązanych do zajmowanego stanowiska pracy.

Sprawy omówione w artykule zostały uregulowane zarządzeniami Dyrektora Naczelnego HiL nr 26 z dnia 26 października 1965 roku, oraz nr 9 z dnia 6 kwietnia 1966 r. wprowadzającym szczegółową instrukcję nr Z-337 „o specjalnym wynagrodzeniu rocznym za wieloletnią pracę w hutnictwie z tyt. tzw. Karty Hutnika". Do obydwóch wyżej wymienionych zarządzeń została dołączona tabela stawek kwotowych wynagrodzenia rocznego jako odrębny załącznik. Wymienione akty normatywne znajdują się w każdym Biurze Wydziału, a ponadto zostały doręczone Wydziałowym Radom Zakładowym.

DZIAŁ ZATRUDNIENIA I PŁAC HIL

Echa wizyt w jednostkach WP w Czechosłowacji

Serdeczne pozdrowienia i podziękowania od polskich żołnierzy

W jednostkach Wojska Polskiego stacjonujących czasowo na terenie Czechosłowacji gościły ostatnio liczne delegacje społeczeństwa krakowskiego i nowohuckiego. Delegatem z naszego kombinatu był przewodniczący Rady Zakładowej HiL tow. Jan Stefanik. Przekazał on żołnierzom liczne listy od pracowników huty i upominki ufundowane przez Radę Kombinatu.

Członkowie delegacji, które odwiedziły naszych żołnierzy, odbywają obecnie spotkania z załogami zakładów i wydziałów. We wtorek, 10 bm. licznie zebrani członkowie organizacji PZPR Pionu Dyrekcji Technicznej gościli: kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR Ryszard Sławeckiego i ppłk Jerzego Musiała. Tow. Sławecki opowiedział zebranym, że delegacja ziemi krakowskiej, przekazała żołnierzom jednostek stacjonujących w Czechosłowacji list II sekretarza KW PZPR Czesława Domagały oraz listy z pozdrowieniami od wielu załóg zakładów pracy Krakowa, naszego kombinatu i od młodzieży szkolnej, a także upominki ufundowane przez społeczeństwo Krakowa. Żołnierze — za pośrednictwem delegacji — przesyłają wiele serdecznych pozdrowień i liczne podziękowania za dowód pamięci i uznania.

Ppłk. WP J. Musiał złożył w imieniu żołnierzy serdeczne podziękowania i zapewnił, że wykonają oni w pełni i z honorem każde zadanie, jakie postawi wojsku — dowództwo, partia i naród.

kp

Z dyskusji nad tezami w Szpitalu Miejskim w Nowej Hucie

W nowohuckim szpitalu panuje ożywiona atmosfera przedzjazdowa. Ostatnio odbyło się II zebranie otwarte POP z udziałem całej załogi, poświęcone dalszemu omówieniu tez na V Zjazd Partii.

Po wysłuchaniu referatu I-go sekretarza POP tow. dr. W. Nyzio, nastąpiła ciekawa i rzeczowa dyskusja. W jej nurt włączyli się członkowie partii i bezpartyjni pracownicy Szpitala. Interesująca dyskusja potoczyła się w kierunku różnych problemów, propozycji i wniosków. Większość z nich dotyczyła spraw samego szpitala. Mówiono o dotychczasowych osiągnięciach i sukcesach, ale i o trudnościach z jakimi boryka się szpital. Wszystke te sprawy były przedstawiane pod kątem polepszania i stwarzania właściwych warunków — mając na uwadze przede wszystkim dobro chorego.

Dla uczczenia V-go Zjazdu Partii zostały podjęte dodatkowe zobowiązania przez Oddziały Laryngologii i Okulistyki. Inicjatywy tych zobowiązań są bardzo cenne.

Omówiono również zagadnienia związane z wydarzeniami w Czechosłowacji, zwracając szczególną uwagę na wzmożoną penetrację kół kapitalistycznych i imperialistycznych ośrodków Zachodu zmierzających do wyrwania Czechosłowacji z Układu Warszawskiego.

W połowie bm. zakończy się pierwszy etap kampanii przedzjazdowej na III zebraniu POP, gdzie zostaną przedstawione wszystkie wnioski do zatwierdzenia, a w dalszej kolejności do ich realizacji.

I. L.

W ZDK HiL

Lektoraty w kampanii przedzjazdowej

10 bm. w kawiarni Zakładowego Domu Kultury HiL odbyło się spotkanie z tow. mgr Władysławem Lorancem. Tematem spotkania były tezy na V Zjazd Partii, znajdujące się w centrum zainteresowania nie tylko członków partii.

Przed V Zjazdem w organizacji partyjnej ZMO

10 bm. odbyło się pod przewodnictwem I sekretarza KZ PZPR ZO tow. A. ANTOSZA zebranie POP poświęcone ocenie dyskusji przedzjazdowej i przeprowadzeniu wyborów delegatów na konferencję Komitetu Fabrycznego PZPR. W zebraniu udział wziął członek Komisji Rewizyjnej KC PZPR, członek egzekutywy KF PZPR tow. B. KOŁOMYJSKI. Informacje o dyskusji przedzjazdowej w Zakładzie przedstawił sekretarz Komitetu Zakładowego tow. JEZIORSKI, po czym nastąpiła dyskusja.

W dyskusji udział wzięli tow. tow. A. KOWALCZYK. A. DOBRZAŃSKI. J. HOŁUJ, Z. SENDEROWSKI, J. MUNIAK, T. HABA, H. WARTALSKI, Wł. ŁĘCKI, J. GRODOWSKI, A. MISZTA, F. HARMARZ, K. KRAIŃSKI, E. STASIAK, L. KOWAR.

Dyskutanci nawiązując do informacji złożonej przez tow. Jeziorskiego bardzo pozytywnie ocenili przebieg rozmów i dyskusji przedzjazdowej, podkreślając dużą szczerość, zaufanie i troskę o sprawy partyjne, gospodarcze, społeczne, które przejawiały się u wielu rozmówców. Bardzo pozytywnie ustosunkowano się do zagadnień zawartych w tezach KC PZPR, które wraz z dyskusją przedzjazdową stwarzają platformę pracy partyjnej i działalności społeczno-politycznej pozostałych organizacji społecznych a także administracji. Oprócz pozytywnych głosów były także słowa krytyki. Dotyczyły one zaniedbań na niektórych odcinkach produkcyjnych, braku zbytu na wyroby dolomitowe, postępu technicznego, ruchu 4-zmianowego, handlu wewnętrznego i innych. Rezultatem przeprowadzonych rozmów, jest ogółem 482 wniosków z czego 254 przekazano do realizacji, 56 skierowano do ponownej analizy. 172 wnioski powtarzały się. W wnioskach tych przeważającą ilość stanowią wnioski dotyczące spraw socjalno-bytowych.

Tow. Kowar szeroko omówił zadania wynikające dla Zakładu i ustosunkował się do wypowiedzi niektórych dyskutantów. Wskazał na konieczność podnoszenia jakości produkcji, mechanizacji procesu technologicznego i większego wykorzystania postępu technicznego. Najbliższym zadaniem jest przejście z formowania z mas plastycznych na formowanie z mas sypkich kanałków przeznaczonych dla Stalowni. W związku z intensyfikacją procesu produkcyjnego Stalowni przed załogą Wydziału Chromo-Magnezytowego stoi zadanie opanowania i przystosowania wyrobów magnezytowych do potrzeb Stalowni. Prowadzone są doświadczenia dot. produkcji tańszych i lepszych wyrobów dla Stalowni Konwertorowej. Wskazał także na konieczność usunięcia jak najszybciej istniejących zaniedbań na odcinku warunków i organizacji pracy przez kierownictwo zakładu.

Dyskusję podsumował tow. Kołomyjski. Nawiązując do tez zjazdowych, wskazał na duże przywiązanie społeczeństwa do spraw w nich poruszonych. Realizacja tych tez — powiedział tow. Kołomyjski — nie zależy tylko od władz nadrzędnych, tzw. „góry", lecz musi do tej realizacji włączyć się całe społeczeństwo, wykonując sumiennie i ofiarnie swoje zadania.

Na zakończenie zebrania przystąpiono do wyboru delegatów na konferencję KF PZPR. Wybrano towarzyszy: Antosza, Bieńka, Bylicę, Kowalczyka, Kowara, Majdę, Stasiaka, Wartalskiego i Wyrozumskiego.

Na zebraniu tym tow. Kołomyjski wręczył legitymacje partyjne 11 członkom partii i 6 kandydatom.

St. PTAŚNIK

Odzież ochronna – problem nierozwiązany

O odzieży ochronnej można usłyszeć w hucie różne opinie. Na ogół jej użytkownicy nie są zadowoleni. Ostatni raz słyszałam ujemne zdanie na ten temat na zebraniu partyjnym OOP brygady I w Stalowni Martenowskiej. A skoro odzież ochronna staje się tematem w dyskusjach na zebraniach, to już sygnał, że sprawa wymaga dalszego zainteresowania.

Pamiętam nowe ubrania ochronne, raczej ich pierwowzory, które widziałam kiedyś w Spółdzielni „Hutnik", będącej ich wykonawcą. Sprawiały bardzo dobre wrażenie. Nowość polegała na stworzeniu nowej mieszanki tkaniny — z wełny, szkła oraz clevylu. Tkanina ta była wynikiem długoletnich badań w celu wyprodukowania materiału na odzież ochronną, trudnopalnego, do zastosowania na gorących stanowiskach w hucie. Działo się to mniej więcej dwa lata temu.

Wkrótce zastosowano pierwsze ubrania ochronne z tej tkaniny w Zgniataczu dla oczyszczaczy ogniowych. Po tej próbie tkanina została przekazana do produkcji na większą skalę. Odtąd, po przejściu przez ręce wielu opiniodawców, m. in. w Warszawskim Instytucie Wzornictwa Przemysłowego, po podjęciu produkcji materiału, ubrania są szyte w Spółdzielni „Hutnik", która wykonuje je według najlepszych swoich możliwości. Niestety i tym razem nie osiągnięto ideału. Ubrania zaczęły się gwałtownie kurczyć i sztywnieć w wyższych temperaturach. Zjawisko to zaczęło się powtarzać. A ubrania ochronne z clevylem otrzymali oczyszczacze ogniowi w Zgniataczu, wytapiacze w Stalowni Martenowskiej, konwertorowi w Stalowni Konwertorowej, gaziarze, koksiarze i inni pracownicy w Zakładzie Koksochemicznym.

NOWE PRÓBY

Co robić? To pytanie zadawał sobie dział BHP w hucie, z kolei nastąpiły interwencje. I narady. Z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, Instytutu Włókiennictwa i szeregu instytucji. Ustalono, że powodem kurczenia się ubrań jest kurczliwość podszewki. I chyba nie tylko to, bo postanowiono zwrócić się do producenta materiału — Łódzkich Zakładów im. Bardowskiego — o poprawę technologii produkcji tkaniny. Postanowiono ponadto, że zamiast kurczącej się podszewki zastosuje się po prostu podwójnie tkaninę ochronną na ubrania.

Była to już wiosna br., chyba czerwiec. Spółdzielnia Hutnik uszyła nową partię kilkuset ubrań ochronnych, po poprawie tkaniny i sposobu konstruowania ubrań (podszewka odrzucona w pierwotnej wersji), po czym 200 ubrań z nowej partii przekazano do huty tytułem nowych prób ich użytkowania. Wraz z nowymi ubraniami wprowadzona została do użytku bielizna, stanowiąca komplet wraz z ubraniem ochronnym. W sumie — próbuje się aktualnie w Zgniataczu 50 nowych ubrań, w Stalowni Martenowskiej 40, w Walcowni-Slabing 50, w ZK — 50 i 10 w jeszcze jednym z wydziałów mniejszych.

ODPOWIEDŹ JEST, ALE BRAK WYKONAWCY

Czy sprawa zostanie ostatecznie rozwiązana? Wydaje się, iż trzeba otwarcie powiedzieć, że nie ma jeszcze tkaniny, która w pełni byłaby pożyteczna w miejscach, gdzie jest wysoka temperatura, a stal rozpryskuje się niebezpiecznie. Lekkiej, w pełni chroniącej przed sparzeniem tkaniny na ubrania ochronne dla hutników. Bo nie jest nią materiał, w który iskry wtapiają się, powodując urazy oparzeniowe, ani też nie mogą być uznane za w pełni odpowiednie ciężkie kombinezony, przypominające bardziej zbroje nowoczesnych rycerzy stali, niż wygodne ubrania roboczo-ochronne.

Rozmawiam w Dziale BHP huty, szukając potwierdzenia własnych spostrzeżeń i odpowiedzi na uwagi stalowników w Martenowskiej. Słyszę: hucie najbardziej odpowiadałaby stała impregnacja odzieży ochronnej, to jest odzieży roboczej uodpornianej dla stanowisk gorących. Brzmi to dość prosto i wydaje się najlepszym rozwiązaniem. Ale dlaczego się dotąd tego nie robi?

Niestety nie ma w kraju jeszcze zakładu, który impregnowałby ubrania robocze. Ideałem byłoby wprowadzenie w naszej hucie, na miejscu, impregnacji ubrań przy ich praniu. Przy każdej pralni można by wydzielić pomieszczenie przeznaczone na dokonywanie impregnacji. Niestety ciągle jeszcze sprawa ta napotyka na trudności nie do pokonania: nie ma kto tego zrobić. Może jednak da się ją rozwiązać w niedalekiej przyszłości? Mamy przecież okres ożywionej dyskusji przedzjazdowej, w którym z wszelką pewnością wiele zagadnień dotąd nie rozwiązanych znajdzie ostateczne załatwienie. Może i to również?

ik.

Spotkanie z dziennikarzami

Gościliśmy ostatnio w naszej hucie dziennikarzy z pism organów Komitetów Centralnych ZSRR, Węgier, Bułgarii i NRD. Reprezentowali oni odpowiadające naszej „Trybunie Ludu" pisma a więc: „Prawdę", „Nepsabat", Robotniczeskoje dieło", „Neues Deutschland" oraz „Partijnają Żizń". Redaktorzy, przebywający w naszym kraju na zaproszenie „Interpressu" zwiedzili kombinat, po czym spotkali się z aktywem partyjnym i kierowniczym huty. Spotkaniu przewodniczył sekretarz KF tow. **Marian Najduchowski**, a o produkcji, historii i perspektywach rozwojowych huty mówił zastępca dyrektora produkcji mgr inż. **Jerzy Folfasiński**, który również odpowiadał na pytania gości nienagannym zresztą językiem rosyjskim.

Druga część spotkania upłynęła pod znakiem omawiania spraw działającej w kombinacie siedmiotysięcznej już organizacji partyjnej.

Przedstawiciele prasy z ZSRR, Węgier, Bułgarii i NRD na spotkaniu w HiL. Informacji udziela inż. J. Folfasiński (do notatki obok).
Fot. J. BROŻEK

Koncert laureatów

Dom Kultury Huty im. Lenina organizuje 22 września o godz. 18 w Hali Widowiskowo-Sportowej HiL koncert laureatów II Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu.

Poza laureatami wystąpią **Stanisław Mikulski** i **Wojciech Siemion** oraz zespół „Czarne Perły".

m

Podziękowanie rencistów

My emeryci i renciści Huty im. Lenina wraz z naszymi rodzinami, za Waszym pośrednictwem, wyrażamy gorące podziękowanie, Dyrekcji, Radzie Robotniczej i Radzie Zakładowej Huty im. Lenina, za urządzenie nam miłych i przyjemnych wczasów, w Ośrodku Wczasowym huty w Bartkowej nad Jeziorem Rożnowskim.

Równocześnie przesyłamy całemu Zespołowi Redakcyjnemu, jak również członkom Zarządu Rady Oddziałowej Emerytów i Rencistów Huty im. Lenina oraz czytelnikom naszego pisma serdeczne pozdrowienia z przyjemnych wczasów.

RADA WCZASOWA

Sensacyjne zwycięstwo szachistów Krakowa

Sensacyjnie zakończył się międzyokręgowy mecz szachowy Kraków — Warszawa. Reprezentacja podwawelskiego grodu, oparta głównie na zawodnikach Hutnika, pokonała drużynę Warszawy 6,5:5,5. A trzeba wiedzieć, że w drużynie stolicy wystąpiło aż 10 zawodników z tytułem mistrza, w tym dwoje indywidualnych mistrzów Polski: Litmanowiczowa i Grąbczewski.

Szachiści Hutnika zdobyli w tym meczu 3,5 punktu dla barw Krakowa, a więc więcej niż połowę. Kostro — jedyny zawodnik klasy mistrzowskiej w zespole Krakowa — pokonał mistrza Polski Grąbczewskiego, rewanżując mu się tym samym za porażkę na mistrzostwach Polski. Gąsiorowski wygrał ze znanym teoretykiem, trenerem i kapitanem drużyny olimpijskiej mistrzem Witkowskim. Steczkowski pokonał mistrza Ziembińskiego, a Leśniak zremisował z mistrzem Zabierzańskim.

Dopiero po długiej 6-godzinnej walce Porębski uległ mistrzowi międzynarodowemu — Platerowi. Również Gąsiorowska stawiała długi opór reprezentantce Polski, mistrzyni Szocie.

W sumie było to bardzo interesujące spotkanie, a nieoczekiwany wynik odbił się szerokim echem w światku szachowym.

Piekarz i Bolisęga — mistrzami okręgu

W Oświęcimiu odbywały się w minionym tygodniu mistrzostwa okręgu krakowskiego seniorów i juniorów. W obu grupach pierwsze miejsce zajęli zawodnicy Hutnika. Mistrzem okręgu seniorów został *Wiesław Piekarz*, który 100-kilometrową trasę pokonał w czasie 2,44,30 godz. Wśród juniorów mistrzem został *Bolisęga*, który na 66-kilometrowej trasie wygrał w czasie 1,51,10. Gratulujemy.

Kącik jakości

Również w Wydziale Rur tablica z wynikami jakości znajduje się w centrum zainteresowania. Co można z niej wyczytać?

Po pierwsze: wyniki w poprawie jakości, dobre wyniki i mają wszystkie zmiany. Różnice między nimi są bardzo małe — jak podkreśla również inż. J. Rzyczycki w imieniu kierownictwa tej Walcowni. Rywalizacja jest ogólna, stąd nie ma zmian wyraźnie odstających i pozostających w tyle. Ale wśród dobrych zawsze są najlepsi. — Więc?

Na agregacie cięcia najlepsza ostatnio jest zmiana D, mająca na swoim koncie nawyższy uzysk. Wyróżnić tu trzeba brygadę **J. Sawickiego.**

Na zgrzewarce i w ciągu rurowym również najlepszy uzysk ma zmiana D, wśród której trzeba wyróżnić mistrza **H. Dudzińskiego.** I operatora **T. Węgrzyna** oraz starszego operatora walcarki redukcyjnej **B. Rutkowskiego.** Natomiast pod względem jakości zgrzewania najlepsza jest zmiana A, zaś wśród niej przodujący mistrz **W. Flis** oraz zgrzewacz **M. Serwaczak.**

W Ocynkowni Rur największy wpływ na poprawę jakości rur eksportowych miała zmiana D. Ale inne zmiany także nie zasypiały gruszek w popiele: — zmiana B miała za to najwyższy uzysk, zaś zmiana C największą ilość produkcji.

Wszystkie zmiany w Walcowni Rur rywalizują ze sobą z pomyślnym rezultatem dla całego wydziału. Ale gdybyśmy podsumowali dzisiejsze wyniki jakościowe z tablicy i porównali je z tymi od początku miesiąca: jednak zmiana D przoduje.

Nie tylko tablica z wynikami jakościowymi jest sprawdzianem dobrych wyników w poprawie jakości. Również kontrola wykonania programu poprawy jakości, podjętego przez cały wydział. Pomocne w ocenie wyników jakościowych są badania metalograficzne we własnym laboratorium wydziałowym. Stop. Zatrzymajmy się chwilę: to laboratorium zostało zorganizowane właśnie w ramach zobowiązań zmierzających do poprawy jakości — przez wydziałowe koło SITPH. W kampanii o poprawę jakości powstały bowiem trzy fronty: w organizacji partyjnej, w organizacji związkowej i w organizacji technicznej Walcowni Rur. Stamtąd inicjatywy idą do całej załogi, a dobra współpraca tych organizacji również przyczynia się do poszerzenia frontu jakościowego. Bo to już jest cała batalia o wykonanie programu nakreślonego w Walcowni Rur w ramach poprawy jakości. Pamiętać trzeba, iż jest to wydział pracujący na eksport i dla kraju, a więc liczący się z wysokimi wymaganiami odbiorców.

ik.

Przykład dobrej roboty

W poszukiwaniu form walki o jakość sięga się do stosowanych dawniej „błyskawic". Oto na arkuszu blachy którego choćby sam wygląd zewnętrzny mówi o jego „wartości" napisano czerwoną farbą:

UWAGA!

„Tak utleniona blacha na eksport nie przyniesie nam dewiz. Należy się wstydzić takiej produkcji! Blachę wyżarzano na stanowisku nr 49, ładowała zmiana C, rozpalała zmiana B. Odpadło 30 ton!"

Jest to przykład sugestywnej i natychmiastowej krytyki, w dodatku adresowanej, a znaleźliśmy go w Walcowni Zimnej Blach. Na podkreślenie zasługuje fakt, że błyskawica ta nie była dziełem działającego w tym wydziale zespołu redakcyjnego gazetek błyskawic, ale towarzyszy tego odcinka pracy, gdzie wyprodukowano odpad.

Tę formę walki o jakość polecamy i innym wydziałom.

Woda w garażu

Podziemny garaż w osiedlu Hutniczym, użytkowany przez klub sportowy Hutnik, przecieka. Dzieje się tak od dawna, w każdym razie od momentu przejęcia go przez motorowców Hutnika. Było już parę komisji, w jednej części „dziurę" załatano ale w innym miejscu nadal cieknie. Zbliża się jesień a z nią wzmożone opady. Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych — właściciel garażu i... poborca czynszu powinien — naszym zdaniem — dołożyć wysiłku aby usunąć przyczynę zacieków.

„Młodzieżowcy — pomagajcie w prawidłowym zagospodarowaniu złomu metali".

Na osiedlu Szklane Domy słoneczny dzień jest okazją do zabawy na zielonej trawce...
Fot.: J. BROŻEK

Korespondenci piszą

Lekarze i energetycy dla wsi

Trwałe są już kontakty współpracy Pionu Głównego Energetyka z Gromadą Smiłowice. Od szeregu już lat, we wszystkich ważniejszych wydarzeniach śmiłowickich wsi, uczestniczą przedstawiciele Ekipy Łączności Miasta ze Wsią z przewodniczącym **A. Janickim** z Pionu TE Huty im. Lenina.

Zgodnie z opracowanym planem pracy na II półrocze br., zespół ekipy łączności miasta ze wsią przy KZ PZPR Pionu TE przewiduje dla Komitetu Gromadzkiego PZPR w Smiłowicach m. in. pomoc w przeprowadzaniu szkolenia politycznego oraz wygłoszenie szeregu prelekcji z zakresu zadań i kierunków rozwojowych rolnictwa w świetle tez zjazdowych na najbliższe lata i przyszłą 5-latkę — w POP we wsiach Smiłowice, Sierasławice, Kuchary i Gruszów.

Również ważnym punktem w działalności ekipy jest organizowanie tzw. „białych niedzieli", mających na celu niesienie pomocy lekarskiej zamieszkałej tam ludności wiejskiej, jak również wprowadzanie politechnizacji w szkołach podopiecznych prezydium Gminnej Rady Narodowej w Smiłowicach. W ramach łączności miasta ze wsią plastyk z pionu TE tow. **L. Szalecki** projektuje i wykonuje prace propagandowe z zakresu plastyki dla szkół wiejskich.

W ubiegłą niedzielę ekipa łączności miasta ze wsią wraz z tow. **J. Kopciem** — sekretarzem propagandy KZ partii TE zorganizowała lektorat na temat: „Współczesne metody walki z rewizjonizmem", który wygłosił lektor KW tow. **E. Jakubek.** W akcji tej wzięła również udział ekipa lekarska przy Obwodowej Przychodni Przemysłowej HiL na czele z lekarzami — stomatologiem **H. Centkowską** i internistą **J. Szymańskim** oraz pielęgniarkami: **S. Kowalską, H. Polańską** i pomocą dentystyczną **H. Czerniakową.**

W dniu tym udzielono ogółem ponad 40 pełnych porad lekarskich a pielęgniarki przeprowadziły pogadanki zbiorowe i indywidualne z zakresu: świadomego macierzyństwa, pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, higieny na co dzień, odżywiania niemowląt, leczenia chorego w warunkach domowych i roli kobiety w wychowaniu młodego pokolenia. Rozpropagowano wśród mieszkańców tych wsi wiele broszur z dziedziny oświaty i zdrowia.

Pielęgniarka H. Kowalska, organizatorka ekip lekarskich, nawiązała kontakty z Kołem Gospodyń Wiejskich i ZMW w celu współpracy w udzielaniu pierwszej pomocy. Apteczki wyposażone zostaną w niezbędne lekarstwa.

Za ofiarną pracę i poświęcenie własnego niedzielnego wypoczynku, szczególne słowa uznania i podziękowania należą się ekipie lekarskiej, biorącej udział w tej społecznej akcji pomocy mieszkańcom wsi, jak również dr dr **J. Żabickiemu, J. Idziakowi,** oraz starszej pielęgniarce **J. Spiecha** — za propagowanie wśród młodej kadry lekarskiej wyjazdów i zachęcanie do brania udziału w ekipach łączności miasta ze wsią.

inż P. Malinowski
Korespondent z TE

Klub MPiK w nowym sezonie

Największym wydarzeniem nowego sezonu kulturalno-oświatowego w nowohuckim Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy będzie niewątpliwie otwarcie czytelni młodzieżowej. Z programem, imprezami, prasą — odpowiednio dobranymi, dostosowanymi do zainteresowań młodzieży. Młodzieżowy klub powstanie w pomieszczeniu zajmowanym dotąd przez „Gallux". Tego typu placówki nie posiada dotąd żaden z 44 Klubów Międzynarodowej Prasy i Książki w kraju. W Nowej Hucie — dzielnicy 40 tysięcy młodzieży — istnieje szczególnie pilna potrzeba stworzenia młodzieżowego klubu dyskusyjnego. Otwarcie czytelni młodzieżowej zbiegnie się z przypadającym w maju 1969 r. 15-leciem działalności Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie.

Inna wartą odnotowania nowością w tegorocznym programie pracy Klubu MPiK w Nowej Hucie są kursy szybkiej nauki języka angielskiego, prowadzone przez znanego pedagoga Ludwika Chlamtatsha. Wypróbowana już metoda żywej nauki języka — przy użyciu m. in. magnetofonu —pozwala na opanowanie materiału językowego w czasie dwukrotnie szybszym niż na tradycyjnych kursach. Niezależnie od tego prowadzone będą jak dotąd kursy języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego — tradycyjnymi metodami.

Program oświatowy został opracowany w ścisłym związku z aktualną sytuacją polityczno-społeczną. Obok stałych już przeglądów wydarzeń międzynarodowych — prezentowanych zarówno w prelekcjach jak i wystawach fotograficznych — kontynuowany będzie cykl wykładów „U progu II Rzeczypospolitej", wykładów na temat istoty i charakteru współczesnego rewizjonizmu, światowego ruchu komunistycznego i robotniczego, jubileuszu Nowej Huty, i wszystkich przypadających w tym okresie — ważnych w życiu narodu — rocznic.

Oto najbliższy program z tego cyklu. 17 września Zbigniew Turek wygłosi wykład pt. „Światowy ruch komunistyczny i robotniczy w świetle problemów współczesności", 24 września Ryszard Zieliński mówić będzie o „Ludziach Września 1939". 27 IX — z cyklu „U progu II Rzeczypospolitej" — odbędzie się odczyt Ryszarda Zielińskiego pt. „Polska myśl niepodległościowa w 1914—1918 r".

W galerii wystaw MPiK nowy sezon zapoczątkowała bardzo interesująca wystawa fotogramów pt. „Polskie strachy". Chodzi o strachy na wróble w różnych regionach kraju bardzo różne, pomysłowe, co doskonale podpatrzył autor fotogramów.

(n)

Fraszki

SPECJALISTA

Specjalizacji osiągnął szczyty
Gdyż sobie wyrobił podpis wyśmienity.

NAUKOWA ORGANIZACJA PRACY

Szefa szef, szef i kierownik
Plus szereg zastępców i jeden pracownik.

ZNANE PRAKTYKI

Z miejsca dostał trzy tysiące trzysta
Choć nowy pracownik i nie — specjalista.

METODY WYCHOWAWCZE

Zebrało się kar na tom cały
Lecz ani jednej nie dano pochwały.

M. SIWADŁOWSKI

SPORT

Bokserzy wygrali z Gwardią

Cenny sukces odnieśli bokserzy Hutnika, wygrywając z Gwardią w Warszawie 12:8. Zwycięstwo na obcym ringu liczy się conajmniej w czwórnasób, zwłaszcza jeśli przeciwnikiem jest drużyna aspirująca do czołowej lokaty w tabeli. Warto dodać, że gwardziści przygotowywali się do meczu z Hutnikiem na specjalnym obozie, podczas gdy nasi pięściarze nie mieli najlepszych warunków treningowych z powodu remontu sali. Tym bardziej swym zwycięstwem zasłużyli na oklaski.

Przypomnijmy wyniki walk: W muszej *Zalejski* wygrał dwa do remisu z Zawadzkim (w drugiej i trzeciej rundzie był zdecydowanie lepszy), w koguciej Karyś po dobrej walce przegrał z *Wichmanem*, w piórkowej *Żurakowski* nie zachwycił: wygrał ale niejednogłośnie z młodym Harmatą, w lekkiej Drucis, wykazując duże braki kondycyjne przegrał z *Rękawkiem*, w lekko-półśredniej Kaim przegrał przed czasem z *Kulejem*, w półśredniej *Gajewski* zremisował z *Montewskim*, w lekko-średniej *Skałka* wygrał z Dudą, w średniej *Żuk* zremisował z *R. Ratowskim*, który nie tak dawno znokautował Słowakiewicza (w tej walce Żuk zasłużył zresztą na lepszy werdykt niż remis), w półciężkiej *Draganowi* poddano B. Ratowskiego, w ciężkiej *Jędrzejewskiemu* poddano Poczmańskiego.

*

W sobotę 14 września w hali Garaży odbędzie się spotkanie bokserskie o mistrzostwo ligi okręgowej Hutnik Ib — Dunajec Nowy Sącz.

*

W dniach od 19 do 21 bm. (czwartek, piątek, sobota) w hali Garaży odbywać się będą mistrzostwa okręgu juniorów w boksie. Hutnik wystawi do turnieju liczną ekipę — prawie dwie dziesiątki. (w. b.)

Usypiający mecz

W bardzo minorowych nastrojach, opuszczali sympatycy stadion Hutnika w ubiegłą niedzielę. Stało się tak nie z tego powodu, że Hutnik stracił bardzo ważny punkt w spotkaniu z Piastem — lecz przede wszystkim dlatego, że to co zaprezentowali zawodnicy Hutnika, musi skłaniać do wielkiego niepokoju. Najbardziej oburzającym sympatyków błędem popełnionym przez Hutnika — był brak ambicji i chęci walki, co jest zjawiskiem trudnym do usprawiedliwienia. Po uzyskaniu przewagi w pierwszych minutach meczu i zdobyciu bramki, zamiast przyspieszyć tempo i dążyć do uzyskania drugiego gola, gdyż ku temu było wiele okazji — niektórzy zawodnicy Hutnika przestali grać i dziwnie zaczęli się oszczędzać. Ten błąd taktyczny, srogo się zresztą zemścił na Hutniku. Piast widząc, że Hutnik nie bardzo kwapi się do gry, sam przejął inicjatywę, co pozwoliło mu uzyskać wyrównującą bramkę i odpowiednio następnie zwalniając tempo gry, wybił kompletnie zawodników Hutnika z uderzenia. W tych warunkach, na nic się zdała przewaga, uzyskana w końcówce meczu. Zawodnicy Hutnika widząc, że zwycięstwo zaczyna się im wymykać z rąk, zwiększyli tempo — lecz chaos jaki panował już w ich szeregach, nie pozwolił na przeprowadzenie składnych akcji i oddanie celnego strzału. Tak więc z pewnego zwycięstwa, Hutnik uzyskał zaledwie wynik remisowy, tracąc bardzo cenny punkt.

Na półmetku rozgrywek, sytuacja Hutnika jest bardzo niewesoła. Z dorobkiem 4 punktów uzyskanych w siedmiu spotkaniach, zamyka on drugoligową tabelę. Dorobek punktowy Hutnika jest więc poniżej planu. — Biorąc bowiem pod uwagę zasadę, gwarantującą utrzymanie się w II lidze, według której należy liczyć jeden punkt na jedno spotkanie — Hutnik w tej chwili, zdobył trzy punkty poniżej normy. Oczywiście z sytuacji tej nie można robić tragedii, ale jest ona niepokojąca i wymaga pełnej koncentracji w najbliższych spotkaniach. Straty poniesione przez piłkarzy Hutnika są do odrobienia, lecz wymagać to będzie niezwykle ambitnej gry całego zespołu. Nie może być mowy o tym, ażeby któryś z zawodników wkładał do meczu mniejszy zasób sił, niż go faktycznie na to stać.

W niedzielę piłkarze Hutnika rozegrają piąte spotkanie wyjazdowe w Raciborzu z Unią. Przeciwnik Hutnika mierzy wysoko, czego potwierdzeniem jest miejsce w tabeli. Przy uważnej jednak grze defensywy i ambitnej walce całej drużyny — Hutnik może zrobić niespodziankę i przywieźć jeden punkt.

Pożegnanie zawodników

31 sierpnia br., przed spotkaniem w piłkę nożną pomiędzy drużynami KS „GWARDIA" W-wa — KS „HUTNIK", na stadionie KS „HUTNIK", odbyła się uroczystość pożegnania dwóch zasłużonych dla drużyny zawodników, kończących w naszym Klubie swoją karierę sportową. Jerzy KRÓL, stoper, wychowanek naszego Klubu, oraz Wiesław PAJOR, bramkarz, to dwaj zawodnicy „starej gwardii", którzy swoją grą, walnie przyczynili się do sukcesów drużyny, szczególnie w walce o wejście do drugiej ligi państwowej oraz zyskali sobie sympatię nowohuckiej widowni, która w czasie uroczystości pożegnania ich przez działaczy Klubu, wyraziła tę sympatię serdecznymi oklaskami.

Wiceprezes Klubu, tow. W. Żołnierkiewicz oraz kierownik sekcji piłki nożnej tow. A. Nowicki, żegnając kol. kol. Króla i Pajora, wręczyli im dyplomy i upominki; koledzy z drużyny żegnali ich wiązankami kwiatów i serdecznymi uściskami.

Również i my dziękujemy im serdecznie za ich dotychczasową grę i udział w sukcesach drużyny oraz życzymy im wiele szczęścia w życiu rodzinnym i zawodowym. Ufamy również, że ich serca pozostaną nadal przy naszych barwach klubowych.

C. S.

Udał się obóz OHP

„Lato upływa w lasach olsztyńskich pod znakiem intensywnych zabiegów pielęgnacyjnych. Ponieważ nadleśnictwa mają trudności ze skompletowaniem załóg — z pomocą śpieszą junacy. W lasach Warmii i Mazur pracuje 20 Ochotniczych Hufców Pracy. **Najlepiej spisują się junacy z Nowej Huty.**" Tak pisał latem „Dziennik Ludowy". „Junacy z Nowej Huty" to młodzi hutnicy, uczniowie ZSZ dla młodocianych kombinatu. Z satysfakcją odnotowujemy tę pochwałę, która jest wyrazem uznania nie tylko olsztyńskich gospodarzy.

„Po obiedzie — odnotowuję z obozowej kroniki — wszyscy odświętnie ubrani czekaliśmy na przyjazd gości. O 13.30 przyjechał sekretarz KC PZPR **Józef Tejchma**, przewodniczący ZG ZMS **Andrzej Żabiński**, komendant główny OHP kpt. **Dąbrowski**, przedstawiciele KW PZPR i KW OHP w Olsztynie, grupa dziennikarzy. W spotkaniu — które odbyło się w Leśnym Klubie — wzięła udział młodzież OHP z Nidzicy i nadleśnictwa Zimna Woda. Junak Kostera wręczył tow. Tejchmie piękny wieniec." J. Tejchma z uznaniem wyrażał się o hufcu, sam — jak podkreślił — czuje się ciągle związany z kombinatem. Pracował tu właśnie w czasach „junackiej" Nowej Huty.

Wszyscy wizytujący wpisywali do obozowej kroniki wyrazy podziękowania i uznania za wzorową pracę, czystość na terenie obozu, zdyscyplinowanie. Obozem interesowała się żywo komenda województwa OHP w Olsztynie a szczególnie jej sekretarz **Franciszek Kagan**. Interesował się olsztyński Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych a przede wszystkim naczelnik wydziału planowania inż. **Stryjecki** i dyrektor naczelny inż. **Smiechowski**.

Młodzi hutnicy — pracowało ich tu 80 w dwu turnusach — rozbili namioty obok Leśnego Domu Kultury w Wyknie, należącym do nadleśnictwa Koniuszyn w pow. Nidzica. I choć praca nie była lekka, choć była dla chłopców nowością nie zdarzył się ani jeden wypadek. — „Dużo chłopców postanowiło przybyć tu na drugi rok gdy zostanie zorganizowany obóz OHP w tych okolicach" — pisze obozowy kronikarz. Trudno o bardziej wymowny dowód zadowolenia i uznania dla organizatorów obozu, jego opiekunów — nadleśniczego inż. **Aleksandra Fudały** i pracowników nadleśnictwa. I oczywiście komendantów hufców: **Józefa Sudoła, Fryderyka Kurpisia** i **Mieczysława Jakubca**.

Jak upływał obozowy dzień? Nie tylko na pracy. Znów oddam głos hufcowym kronikarzom **Józefowi Barszczowi** i **Januszowi Suchojadowi**: „Z zapowiedzianego grzybobrania nic nie wyszło. Zawiodły grzyby (ani jednego!). Niepowodzenie odbiliśmy sobie wędkarstwem, gdyż tego dnia ryby brały jak urzeczone". „Po kolacji chłopcy przygotowywali własne piosenki na ognisko. „W Leśnym Klubie zebraliśmy się na pogadance o tradycjach ruchu młodzieżowego". Z zacięciem sprawozdawców sportowych relacjonują kronikarze przebieg różnych zawodów sportowych pomiędzy drużynami z poszczególnych namiotów albo z meczów z miejscowymi zespołami sportowymi. Ogniska z piosenkami, konkursami, skeczami, wieczory poezji, zawody pływackie i nauka pływania, gry w szachy, warcaby, gry w siatkówkę, kometkę, pogadanki o Ziemi Mazurskiej, historii OHP, ZMP, SP, prasówki — to tylko część programu jaki wypełniał obozowe popołudnia. Chłopcy poznawali także ziemię olsztyńską, robili krótsze i dłuższe wycieczki krajoznawcze m. in. do Grunwaldu, Nidzicy. Chętnie angażowali się też do prac społecznych wraz z miejscową ludnością.

Słowem udał się obóz OHP. I zapoczątkował stałą współpracę pomiędzy Ośrodkiem Szkolenia Zawodowego, ZF ZMS Huty im. Lenina a nadleśnictwem w Koniuszynie, które oddaje młodym hutnikom do dyspozycji stałe miejsce obozowe. Młodzież ZSZ wspólnie z ZF ZMS zdecydowała się przyjąć patronat nad Leśnym Domem Kultury w Wyknie. (n)

Sekcja łyżwiarstwa figurowego już działa

Budowa sztucznego lodowiska na Suchych Stawach wchodzi już w decydującą fazę. Pracownicy wrocławskiego Mostostalu — specjaliści od montażu urządzeń chłodniczych — zakładają już rury chłodzące oraz montują urządzenia maszynowni. Od dawna działa już w Hutniku sekcja łyżwiarstwa figurowego. Na temat jej pracy rozmawiamy z kierownikiem sekcji inż. Czesławem MULARCZYKIEM i jego zastępcą Bronisławem ŻABĄ.

— Przyjęliśmy jako podstawowe założenie organizacyjne naszej pracy: przyjmować do sekcji i do szkółki łyżwiarskiej młodzież i dzieci z Nowej Huty, przede wszystkim córki i synów pracowników Huty im. Lenina. Łyżwiarstwo już jest popularne w Nowej Hucie, choć do tej pory nie było warunków do szerszej popularyzacji tej dyscypliny sportu. Liczna grupa młodych ludzi z naszej dzielnicy ćwiczy w szkółce łyżwiarskiej na sztucznym lodowisku w Krakowie, niektórzy osiągnęli już znaczne zaawansowanie nie tylko w samej technice jazdy na łyżwach, ale również w arkanach łyżwiarstwa figurowego. Na tyle, że mogli ćwiczyć w wyczynowych sekcjach sportowych. Ośmioro takich właśnie młodych nowohucian — 6 dziewczynek i 2 chłopców — przyjęliśmy do naszej sekcji. Są to już zawodniczki i zawodnicy sklasyfikowani w Polskim Związku Łyżwiarstwa Figurowego, w tym dwie dziewczynki mają już drugą klasę sportową, dwie dziewczynki i jeden chłopiec — klasę trzecią i tyle samo — klasę młodzieżową. Od pierwszego września ta właśnie grupa trenuje trzy razy w tygodniu na sztucznym lodowisku w Krakowie.

— *Kiedy należy spodziewać się otwarcia sztucznego lodowiska w Nowej Hucie?*

— Pod koniec października. Chcielibyśmy zaapelować na tym miejscu do wykonawców o zrobienie wszystkiego co tylko leży w ich możliwościach dla dotrzymania terminu ukończenia budowy i przekazania obiektu do eksploatacji.

— *Dołączamy się do tego apelu. Jest to przecież interes nie tylko sportowców, ale bardzo szerokich grup młodzieży dzieci, którym sztuczne lodowisko zapewni zdrową i bardzo korzystną dla wszechstronnego rozwoju rozrywkę. I kolejne, łączące się z tym pytanie: jakie będą możliwości nauki i uprawiania łyżwiarstwa dla dzieci, które nie będą członkami sekcji?*

— Naukę łyżwiarstwa prowadzić będziemy w szkółce łyżwiarskiej. W kwietniu zrobiliśmy coś w rodzaju próbnych zapisów — zgłosiło się około 100 kandydatów. Nadal zresztą jesteśmy zasypywani pytaniami, telefonami w sprawie przyjęć do szkółki łyżwiarskiej. Korzystając z okazji chcielibyśmy poinformować, że formalne zapisy ogłosimy w drugiej połowie października. M. in. za pośrednictwem prasy. Podamy wtedy terminy, warunki przyjęć itp.

Szkółka zajmuje niezwykle ważną pozycję w naszych planach. Z niej bowiem zamierzamy czerpać kadry do sekcji wyczynowej łyżwiarstwa figurowego. W tej chwili jest w niej 8 osób — wszystkie ćwiczą jazdę indywidualną. Będziemy ją rozbudowywać, będziemy tworzyć pary sportowe i taneczne. Na razie, przynajmniej w najbliższych dwóch latach nie planuje się w naszym klubie tworzenia sekcji hokejowej. Ale jeśli kiedyś, w dalszej przyszłości taka sekcja powstanie, jej bazą będzie również szkółka łyżwiarska. Bo przecież i w tym sporcie zaczynać trzeba od opanowania do perfekcji techniki jazdy na łyżwach.

— *I jeszcze jedno pytanie: kto będzie prowadził szkolenie?*

— Dzięki życzliwemu stanowisku zarządu klubu udało nam się pozyskać doskonałego fachowca, trenera I klasy państwowej Joannę BOGACKĄ, która już pracuje z naszymi zawodnikami. Oczywiście z chwilą otwarcia szkółki trzeba będzie zaangażować co najmniej dwu instruktorów.

— *Dziękujemy za rozmowę i życzymy sukcesów na lodowej tafli.* **w. b.**

Z obrad Zarządu Hutnika

Ocena sekcji la i motorowej

Na poniedziałkowym posiedzeniu zarząd Hutnika omawiał pracę sekcji lekkoatletycznej i sportów motorowych.

Sprawozdanie z działalności sekcji lekkoatletycznej złożył zastępca kierownika sekcji Zygmunt *Marzec* oraz trener Cezary *Kuleszyński*. Należy przede wszystkim podkreślić fakt, że młoda drużyna lekkoatletyczna, złożona w większości z juniorów i młodzików (co, dzieci nam tu przywieźliście — pytają niekiedy przeciwnicy na zawodach) zdołała w końcówce obronić swą pozycję w II lidze, wywalczoną na wiosnę.

Zadanie jakie stawia sobie sekcja, to uzupełnienie luk w pewnych konkurencjach. M. in. w biegach długich, w których Hutnik nie ma odpowiedniej kadry choćby z tego względu, że te konkurencje nie były objęte programem mistrzostw ligi okręgowej. W konkurencji rzutów poziom również nie jest zadowalający. To znaczy zawodnicy Hutnika w zawodach II-ligowych plasowali się w rzutach raczej na czołowych miejscach ale z tak słabymi wynikami, że drużynie przynosiło to niewiele punktów.

Drugim ważnym zadaniem będzie dalsze rozszerzenie zaplecza. Obecnie, po rozpoczęciu roku szkolnego, jest ku temu dobra pora. Napływ do sekcji jest zresztą duży, ale i fluktuacja jest znaczna. Młodzi ludzie przychodzą do sekcji i szybko się zniechęcają. W związku z tym zarząd zwrócił uwagę na konieczność rozsadnej gospodarki sprzętem osobistym: nie można dopuszczać do tego, aby młodzi ludzie, którzy po paru treningach rezygnują z pracy w sekcji ,zatrzymywali „na pamiątkę" przydzielone im kostiumy, pantofle itp.

Sprawozdanie z pracy sekcji sportów motorowych złożył jej kierownik Adam *Dudzik*. Nie jest to w tej chwili sekcja liczna, jej rozwój limitowany jest ilością kosztownego sprzętu. Sekcja zresztą robi okresowe weryfikacje i zawodników nie trenujących systematycznie, nie robiących postępów, nie opiekujących się sumiennie sprzętem — odsuwa od pracy.

W tym sezonie, jeszcze zresztą nie zakończonym, sekcja uczestniczyła w 5 rajdach szybkich, w 7 rajdach obserwowanych typu TRIAL i w 6 motocrossach. W sumie w tych 18 imprezach zawodnicy Hutnika zdobyli 3 złote i 3 srebrne medale i aktualnie w punktacji drużynowej rajdów plasują się na czwartej pozycji w strefie Polski południowej (woj. krakowskie, katowickie, kieleckie i rzeszowskie).

Jak co roku sekcja Hutnika uczestniczyła ponadto w imprezach kwalifikowanej turystyki motorowej. I już czwarty rok z rzędu zajęła pierwsze miejsce w okręgu krakowskim.

W związku z budową i rychłym uruchomieniem nowego toru crossowego w naszej dzielnicy, sekcja organizuje specjalny zespół crossowy, który w przyszłym sezonie weźmie udział w mistrzostwach strefowych i w mistrzostwach Polski. Sekcja zakupi odpowiedni dla tych celów sprzęt. **w. b.**

Hutnicy zdetronizowani

Po raz pierwszy od wielu lat zwycięzcą okręgowego turnieju klasyfikacyjnego w tenisie stołowym nie został zawodnik Hutnika. Pierwsze miejsce zajął reprezentant krakowskiego Nadwiślanu, niedawny junior, Józef *Andrysik*, który wygrał w finale z Chajdeckim z Hutnika 3:2. Wcześniej Andrysik pokonał m. in. Petka z Hutnika. W pierwszej ósemce, która startować będzie w turnieju strefowym, poza *Chajdeckim* i *Petkiem* znalazł się jeszcze trzeci zawodnik Hutnika, Kazimierz *Lenda*. Odniósł on zresztą i drugi sukces, wygrywając turniej juniorów. W turnieju strefowym, który odbędzie się w niedzielę od godz. 9.00 w hali Wandy, okręg krakowski reprezentować będzie również czwarty nowohucianin, *Wcisło* z Wandy.

Za tydzień, 21 września nastąpi inauguracja mistrzostw I ligi. W pierwszych meczach Hutnik gościć będzie w własnej sali AZS Gliwice (sobota 21 września godz. 17) i Wawel Wirek (niedziela 22 września godz. 11.00).

Komunikat MO

W dniu 24. VII. 1968 r. około godz. 12-tej na ul. Nadbrzeże w Nowej Hucie został potrącony przez samochód, jadący na rowerze nieletni Tadeusz Walisz, który poniósł śmierć na miejscu. Osoby, które były świadkami tego wypadku, względnie posiadają jakiekolwiek wiadomości w tej sprawie, proszone są o zgłoszenie się w Wydziale Ruchu Drogowego KM MO w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 24, pokój nr 84 lub w Prokuraturze Powiatowej dla Dzielnicy Nowa Huta, os. Zgody 16, pokój nr 48. Informacje w tej sprawie można również przekazać drogą telefoniczną na nr 239-21 wewn. 498.

Wszystkim osobom udzielającym informacji w sprawie w/w wypadku gwarantuje się pełną dyskrecję.

Podwójny obowiązek

Mówimy: trzeba kształtować właściwe postawy członków partii, wszystkich obywateli socjalistycznego społeczeństwa. Doceniamy tę zasadniczą sprawę, dążąc do jej urzeczywistnienia przez szkolenie partyjne, omawianie postaw na zebraniach partyjnych. Wiele troski poświęca się wychowaniu załóg huty według socjalistycznych zasad. Sprawdzianem postaw ludzi są ich wyniki w pracy, uspołecznienie, ofiarność, umiejętność zajmowania stanowiska w myśl nauki marksizmu-leninizmu w sytuacjach, jakie życie niesie. Wiemy: nasza załoga należy do awangardy klasy robotniczej, przoduje. Jest prawdziwie socjalistycznym wielotysięcznym zespołem ludzkim, realizującym te same cele. Setki takich załóg w zakładach przemysłowych kraju, to jego siła, wielka baza socjalizmu, którego teoretyczne podstawy sprawdzają się każdego dnia w produkcji wielomilionowej wartości.

Lecz nie tylko ludzie budujący socjalizm zdają sobie sprawę, jak ważne jest stałe, konsekwentne kształtowanie postaw w duchu postępu, i zasad leninowskich .Również rewizjonizm doceniając wyniki osiągane w społeczeństwie drogą kształtowania postaw socjalistycznych — mierzy w nie swoją najostrzejszą bronią. Osłabianie wiary w zasady, na których opiera się wychowanie socjalistyczne, dezinformacja, sianie zamętu przez próby przeszczepiania obcych ideologii pod pozorami pseudo-socjalistycznych postaw, to tylko kilka ze sposobów stosowanych w ramach dywersji ideowej, którą rewizjonizm wysuwa na plan pierwszy w batalii o zniszczenie zdobyczy socjalizmu w naszym kraju.

Rewizjonizm sugeruje: po co podejmować zobowiązania, podwajać wyniki produkcji, jeśli można tego nie robić? Powtarzający bezmyślnie takie poglądy w ogromnej większości nie są rewizjonistami. Muszą jednak zdać sobie sprawę, że najprawdopodobniej podszepnął je kiedyś rewizjonizm. Nie ma wątpliwości, że zrodzone zostały z negacji, chęci osłabienia wysiłku załogi, poszczególnych ludzi. Równie perfidny sposób osłabiania postaw i zmniejszania aktywności społecznej, to sączenie wątpliwości: dla kogo? — przeciwstawianie dolce vita. Albo zastraszanie: jeszcze się zobaczy jak to będzie, zdarzyły się już przecież wypadki marcowe.

Słyszałam niedawne takie zdanie: nienawiść zawsze ukaże w końcu swoje właściwe oblicze. Rewizjonizm można zdemaskować wartościując wypowiedzi. Sprawdzianem ich jest postawa zajmowana w miejscu pracy i zamieszkania. Znam setki świetnych pracowników naszej huty, wyróżniających się również w osiedlach działalnością społeczną, inicjatywami. Doskonałych ludzi, od których warto się uczyć uspołecznienia. Lecz czy nie można spotkać się z przykładami fałszu, obłudy, dwulicowości? Nie mówmy że nikt z nas na te zjawiska nie natrafił. Czy u ich podłoża nie kryje się również rewizjonizm, odpryski zjadliwej propagandy z zagranicznych ośrodków?

Jeśli kształtowanie socjalistycznych postaw jest obowiązkiem każdego członka partii w stosunku do samego siebie i współtowarzyszy w pracy i w miejscu zamieszkania, to ataki rewizjonizmu podważają to zadanie. Nie ma bowiem próżni: gdzie zabraknie ideowości, otwartą drogę może znaleźć rewizjonizm. Trzeba mu ją zagrodzić.

IRENA KOZIELSKA

GŁOS MŁODYCH

ZMS-owcy z W-96 przed V Zjazdem Partii

Po IV Zjeździe ZMS młodzież ZMS-owska wciela w życie wszystkie postanowienia i uchwały IV Zjazdu. Szczególnie w okresie przed V Zjazdem PZPR realizujemy wszystkie postanowienia partii i kierownictwa.

Podejmujemy cenne zobowiązania w wydziale, jak również w dzielnicy Nowa Huta. Każdy członek ZMS zadeklarował po 10 roboczogodzin oraz dodatkowo zgłosiła się młodzież, by dzień 29 września (niedziela) przepracować w czynie społecznym. Na zebraniach ogólnych dyskutujemy nad tezami przedzjazdowymi. Młodzież chętnie dyskutuje i zgłasza wnioski pod adresem KF i KW PZPR. Cała młodzież W-96 dyskutowała nad wydarzeniami w Czechosłowacji.

Z oburzeniem potępiła kontrrewolucjonistów i rewizjonistów czechosłowackich, jak również polityków Niemiec zachodnich. Poparła zdecydowanie stanowisko partii i rządu w posunięciach wokół wydarzeń czechosłowackich.

Nasz Zarząd Wydziałowy ZMS przekazuje przed V Zjazdem PZPR w szeregi partii trzech najlepszych członków ZMS. Postulujemy, by na V Zjeździe PZPR w czasie obrad nie zabrakło punktu „młodzież polska".

Zwracamy się z prośbą do delegatów na V Zjazd PZPR, by przedstawili na Zjeździe problemy nowohuckiej młodzieży. — Chcemy, by poświęcono więcej czasu wychowaniu jej w duchu socjalistycznym i internacjonalistycznym.

LESZEK WIECIECH

KONKURS NA NAZWĘ KLUBU

W związku ze zbliżającym się otwarciem klubu młodzieżowego, kawiarni, ZD ZMS w Nowej Hucie ogłasza konkurs na nazwę tego klubu-kawiarni. Uroczyste otwarcie lokalu odbędzie się w październiku br. (na osiedlu Zielonym, w lokalu dawnej kawiarni „Słoneczna").

Propozycje nazw, oznaczone godłem, prosimy przesyłać do dnia 20 września br. na adres Zarządu Dzielnicowego ZMS Nowa Huta, os. Teatralne 8. W oddzielnej kopercie oznaczonej tym samym godłem należy podać nazwisko i imię oraz adres zamieszkania.

Autor hasła, która stanie się nazwą klubu - kawiarni, otrzyma nagrodę rzeczową oraz stałą kartę wstępu.

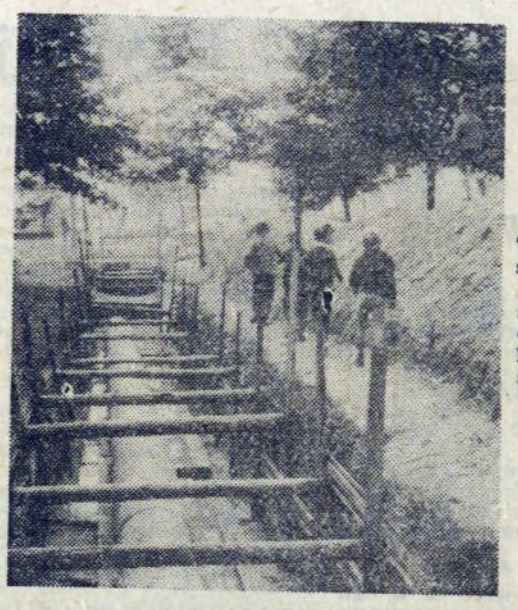

Ten rów został wykopany już kilka miesięcy temu na os. Teatralnym. Dlaczego wszyscy o nim zapomnieli?

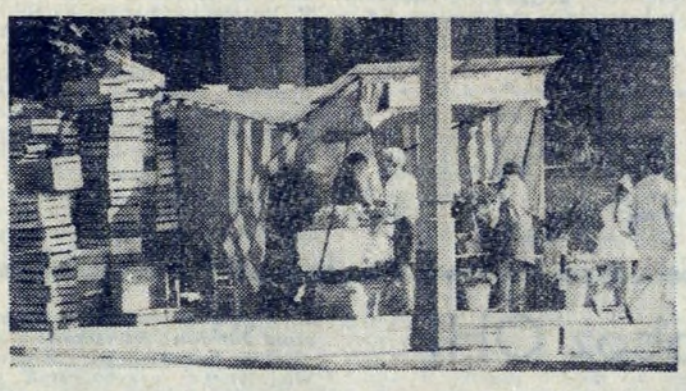

Inny przykład nieporządku: sterty pustych skrzynek przy stoisku na Alei Róż. Z tym też trzeba coś zrobić.

Fot.: J. BROŻEK

Udany Zlot Kolejarzy

Po raz ósmy pracownicy Transportu Kolejowego spotkali się na szlakach turystycznych. Tym razem pasmo babiogórskie i Orawa były świadkiem miłego i pożytecznego spotkania członków załogi z kolektywem kierowniczym w osobach sekretarza KZ PZPR tow. Mariana STOKŁOSY, przewodniczącego RZ tow. Franciszka BARANA i z-cy szefa PT d/s eksploatacji mgr inż. Romualda WADZIŃSKIEGO.

Przyjemne trasy Zlotu prowadzące z Zawoi i Skawicy przez Przełęcz Krowiarki do Zubrzycy Górnej stanowiły jedną z licznych atrakcji zlotu. Piękna pogoda, na ogół kapryśna w tym roku, i wspaniałe borowiki w pełni dopisały. Toteż wszyscy uczestnicy byli zadowoleni. Czyż mogło być inaczej — jeśli zlot był urozmaicony jeszcze występami orawskiego zespołu ludowego z Zubrzycy, imprezami rozrywkowymi i konkursami prowadzonymi przez kol. Stanisława ZAWADĘ, a samo zakończenie zlotu odbyło się na terenie skansenu — Muzeum Ziemi Orawskiej?

Trudno pominąć tu doskonale przygotowane noclegi, smaczny bigos i bardzo oryginalne odznaki zlotowe z pamiątkowymi dyplomami. Wspaniała organizacja i sprawne przeprowadzenie zaplanowanego programu, zapewnienie

(Dalszy ciąg na str. 7)

Porady praktyczne

Popularne słodkie ciasto zwane babką, to tradycyjny, nieomalże nieodłączny składnik naszego świątecznego a nawet niedzielnego stołu. Wszystkim również smakuje delikatna wilgotna „babka ponczowa". Jednak wiele naszych pań nie ma odwagi zdobyć się na samodzielne wykonanie prostego i wymagającego minimalnych zabiegów ciasta. Nie wszyscy wiedzą, że ta wykwintna odmiana babki zwanej z francuska „Savarin" (jak podają badacze dziedziny historii żywienia) powstała z naszej polskiej baby, którą spopularyzował we Francji król Stanisław Leszczyński. Babka „Savarin" jest wbrew pozorom mniej kosztowna od tradycyjnych staropolskich bab, do których trzeba było wbijać całe kopy jaj.

Przepis na ciasto: 1/2 kg mąki luksusowej lub krupczatki), 5 dkg cukru pudru, 35 dkg masła (można wziąć połowę margaryny), 8 jaj, 3—4 dkg drożdży, szczypta soli, 2/3 szklanki letniego mleka, kieliszek rumu.

Drożdże rozpuścić w letnim mleku. Gdy „ruszą" połączyć zaczyn z mąką, wbić jaja, dodać cukier i sól i przez parę minut wyrabiać. — Odstawić ciasto w ciepłe miejsce. Po piętnastu minutach wlać letnie rozpuszczone masło i kieliszek rumu. Wyrabiać powoli do chwili gdy ciasto zacznie odstawać od ręki. — Pozostawiamy ciasto pod przykryciem do wyrośnięcia. — Następnie nakładamy ciasto do wysmarowanej formy albo prodiża tak aby wypełniło jej połowę — chwilę pozostawiamy by nieco podrosło i następnie pieczemy 35—45 minut. Ciepłą babkę wyjmujemy z formy. Gdy ostygnie polewamy syropem.

Syrop: 40 dkg cukru zalewamy 1 i 2/3 szklanką wody. Do syropu dodajemy kawałeczek kory cynamonu i gotujemy 5 minut. Wyjmujemy cynamon i do gorącego syropu wlewamy 1/2 szklanki wódki zmieszanej z dobrą esencją rumową. Gorącym syropem, przy pomocy łyżeczki dokładnie nasycamy całą babkę. Pieczywo to można jeść zarówno na ciepło jak i na zimno.

Ostatnim „krzykiem mody" tegorocznego sezonu jesiennego są wszelkiego typu kamizelki. Nosi się szyte z materiału, jak również i robione na drutach. Dzisiaj prezentujemy właśnie bardzo ładną kamizelkę swetrową bez rękawów. Jest robiona prostym ściegiem składającym się z szerokich pionowych pasów. Prosimy zwrócić uwagę na modną, dochodzącą do połowy bioder długość.

ZMS-owski aktyw na szkoleniu w Bartkowej

W Bartkowej rozpoczął się kurs szkoleniowy dla aktywu ZMS Huty im. Lenina. Jest to seminarium poświęcone aktualnym problemom działalności organizacji ZMS-owskiej w kombinacie. W zgrupowaniu udział wezmą: wiceprzewodniczący ZW do spraw organizacyjnych, do spraw inicjatyw produkcyjnych, propagandy i szkolenia, oraz do spraw organizacji wolnego czasu.

Z tego też względu cała grupa podzielona jest na mniejsze zespoły w zależności od zainteresowań i pełnionych funkcji. Oczywiście, są również tematy ogólne, jak np.: „Istota demokracji burżuazyjnej i socjalistycznej", „Rola ZMS w świetle tez na V Zjazd", „Zadania w zakresie patriotycznego wychowania".

W zespołach branżowych omówione zostaną zagadnienia organizacyjne, problematyka wychowawcza, współzawodnictwo pracy, podnoszenie kwalifikacji zawodowych, organizacja imprez kulturalnych i sportowych.

Planuje się też spotkania z sekretarjatem KF PZPR i przedstawicielami ZW ZMS.

Czytelnicy piszą — Redakcja odpowiada

Dość trudno podejmować dyskusję z nieznanym autorem, Jednak postaram się odpowiedzieć na niepodpisany list Czytelnika, ze względu na poruszone w nim sprawy. Przyjmując wyjaśnienie piszącego list, iż czyni to li tylko z gospodarskiej troski, pragniemy wyjść temu stwierdzeniu naprzeciw, dążąc do obopólnego porozumienia.

Sprawa zaopatrzenia w mięso i jego przetwory, to jest wędliny. Odwiedziłam większość sklepów mięsnych w naszej dzielnicy o różnych porach dnia. Rozmawiałam na temat zaopatrzenia w mięso w Wydziale Przemysłu i Handlu w Nowej Hucie. Oto wynik tego rekonesansu, poparty naszymi codziennymi doświadczeniami zwykłych zjadaczy wyrobów mięsnych: z zaopatrzeniem w mięso w Nowej Hucie jest bez porównania lepiej, niż niegdyś bywało. Wołowinę np. można dostać również po południu. W soboty zdarzają się niestety kolejki po mięso, bo wtedy każdy je kupuje. Na to jeszcze Wydział Handlu musi poradzić. W naszej dzielnicy kupuje się dużo mięsa, rodziny hutnicze przywykły do tego artykułu na co dzień, co zresztą nie jest dziwne przy ciężkiej pracy w przemyśle. Gorsze zaopatrzenie notuje się jedynie w Bieńczycach Nowych, ale to ze względu na niedostateczną jeszcze sieć sklepów mięsnych.

Jak wyjaśnił Wydz. Handlu Prez. DRN — kierownicy sklepów mięsnych w Nowej Hucie mogą składać zamówienia na mięso bez ograniczeń ilościowych. Są wypadki, iż niektórzy kierownicy obawiają się nawet, by im nie zostało w sklepie, co w okresie letnim jest ryzykowne. To prawda, że nie ma jeszcze szynek i cielęciny na codzień, ale miejmy nadzieję, iż i to poprawi się, tak jak poprawiło się już zaopatrzenie w wołowinę i mięso wieprzowe. Prawdą jest także, że można mieć zastrzeżenia do niektórych wyrobów wędliniarskich. Tu już winnych musimy szukać pośród ludzi, którym zdarzają się wypadki nieprzestrzegania receptury produkcyjnej.

Sprawa owoców. Mimo niepogody i niepomyślnego lata owoców jest więcej, niż można się było spodziewać w deszczowe dni lipca. Prawdą jest, że istnieje rozpiętość między cenami skupu i cenami sprzedaży owoców w detalu. Niestety trzeba pokryć koszta transportu, przechowania owoców, rozprowadzenia itd. To zwiększa cenę, ale jednocześnie umożliwia dotarcie owoców szybko, w dobrym stanie do konsumenta. Dodać trzeba, że np. OZR Huty im. Lenina organizuje w sezonie owocowym sprzedaż tańszych owoców dla załogi we własnym zakresie. Do tego celu trzeba jednak dysponować taborem samochodowym, pracownikami, którzy mogą się tym zająć itd. Trudno sobie wyobrazić, by wszystkie przedsiębiorstwa oraz instytucje, łącznie z małymi, mogły we własnych ramach organizować skup i dowóz owoców wprost od producentów na wsi do robotników. Stąd trudno obejść się bez pośrednika, jakim jest handel. Dodajmy, że ceny owoców i warzyw są zmienne niemal każdego dnia i że rozpiętość cen skupu i sprzedaży na ogół nie kształtuje się tak wysoko, jak w przykładzie przytoczonym przez autora listu.

Dalej autor listu pisze: „Robotnicy w niektórych wydziałach huty wykonywali plany z nadwyżką mimo zmniejszonego stanu zatrudnienia, w odpowiedzi Dział Kadr zmniejszył normoobsadę". Trudno odpowiedzieć na to, nie wiedząc dokładnie o jaki wydział chodzi. Nie można tak upraszczać tej sprawy. Prosimy o bliższe szczegóły dla wyjaśnienia tego zarzutu.

Wprawdzie autor listu zaznaczył na wstępie, iż nie jest malkontentem, jednak potępianie w czambuł nie wskazuje na pogodniejszy sposób patrzenia na świat i na naszą rzeczywistość również. Z pewnością jest jeszcze wiele błędów i braków, z którymi wojujemy na co dzień, z wszelką pewnością wiele jeszcze trzeba zrobić dla osiągnięcia maksymalnego zadowolenia wszystkich, w tym i naszego dyskusyjnego adwersarza. Pomocna w tym jest zawsze konkretna, rzeczowa krytyka. Podobna tej, której dokonał nasz Czytelnik odnośnie marnotrawstwa zaobserwowanego przez siebie na os. Jagiellońskim, gdzie dwa razy trzeba było budować altanki na śmietniki, wobec ich niewłaściwego pierwotnego usytuowania. Właśnie konkretna krytyka pomaga. Albowiem skrytykowani publicznie autorzy wadliwej lokalizacji, na drugi raz zastanowią się dokładniej nim podejmą decyzję. (ik)

Kpt. Orlik opowiada

Śladami Dionizosa

Sławetny był w starożytności bóg wina i ziemskich rozkoszy. Czczony z wszelkimi wymogami dawnych uczt a dni poświęcone jego czci rozpoczynały się rozśpiewanym, roztańczonym korowodem. Historycy teatru w tych satyrycznych często pieśniach barwnego korowodu i próbach ewolucji tanecznych, dopatrują się początków komedii greckiej. Obchody te zakrapiane mocno winem (jako, że był to napój najbardziej popularny), dziś nadal są natchnieniem dla wielu znudzonych głów. Różnica jednak istnieje, zamierzchłe dni świąteczne w starożytności, stały się dla niektórych prozaiczną codziennością. Pije się gdziekolwiek, byle dużo — może to być piwnica, przydrożny krzaczek, czy też kawałek łąki jak to ma miejsce na osiedlu na Lotnisku. Rozległe błonia są tutaj miejscem zażartych dyskusji po kilku głębszych, spotkań karcianych szermierzy i często murarzy z pobliskich budów. Gdy boski trunek nie wystarcza dokańcza się piwem w najbliższym barze „ORION". Wewnątrz owego baru jest właśnie kiosk, specjalnie przeznaczony do sprzedaży piwa.

Ale to są raczej amatorskie zwyczaje, zawodowcy natomiast notują na swym koncie i odświętniejsze momenty. Jak np. Marian S., który „Wielkie Dionizje" urządził w restauracji „ARKADIA". Obchodził tutaj nadzwyczajną rocznicę w swoim życiu — 15-lecie od chwili, gdy jego ręce nie skalały się żadną pracą. Zaproszeni kumple byli nieco onieśmieleni „laurami" kolegi, gdyż takim stażem jeszcze nie mogli się pochwalić. Jeden z nich miał zaledwie 7,5 roku nieróbstwa, a inni nieco mniej. Jubilat więc pragnął przemóc zażenowanie kolegów. Ucztowano solidnie, okazała się niezbędna interwencja organów porządkowych, aby położyć kres tej biesiadzie. Rozbawione towarzystwo zmuszone zostało do odchylenia rąbka tajemnicy swoich bogatych życiorysów.

Alkoholizm jest w dalszym ciągu najważniejszym problemem naszej dzielnicy. Stwarza także stałe zagrożenie moralne dla nieletnich. Jest najczęstszą przyczyną, skłóceń i rozdźwięku w rodzinach. W tym roku Komitet Antyalkoholowy przy Prezydium DRN zarejestrował na terenie naszej dzielnicy 240 alkoholików, których trzeba przymusowo leczyć. Awantury, znęcanie się w stanie nietrzeźwym nad domownikami bywają niewyczerpanym repertuarem smakoszy ognistych trunków.

Nie do rzadkości należy takie postępowanie jak w przypadku Jerzego K. *„Często zdarza się, że gdy mąż przychodzi w stanie nietrzeźwym, zmuszona jestem uciekać z domu i nocować u rodziny względnie u matki mieszkającej w Wieliczce, u której również przebywają moje dzieci 7-letnia Jadwiga i 5-letnia Iwona"*. Takie smutne fakty przedstawia Zofia K. na rozprawie sądowej. Zeznania świadków mówią jeszcze i o takich wyczynach Jerzego K.: „...dusił żonę, kopał w brzuch i gdzie popadło"...

Przy przeglądaniu akt sądowych, obraz życia tego typu rodzin, staje się coraz pełniejszy, często przerasta wyobraźnię. Rytm życia codziennego powoduje, że często, te nawet drastyczne momenty uchodzą naszej uwadze. Jednak każda okazja zetknięcia się z tymi sprawami, budzi uzasadniony niepokój, oddaje grozę sytuacji. Tragiczną wymowę mają krótkie, często urywane zdania: pobita miała podrapania i krwawe podbiegnięcia na szyi, bije, grozi zabiciem, gonił ją z siekierą i odgrażał się, że zabije... Albo też *„Siostra często spała na polu, w zimie uciekała boso po śniegu przed pijanym mężem"*. Nie trzeba chyba tej listy rozszerzać.

Statystyka może otworzy oczy tym spod znaku Dionizosa. Pokazuje ona efekty spożywanego alkoholu w nadmiernych ilościach. — 538 rodzin skłóconych na terenie Nowej Huty. Nad dziećmi ich sprawuje opiekę Sąd dla Nieletnich. — 388 razy interweniowało pogotowie MO w awanturach domowych w I półroczu br. — przeprowadzono 41 dochodzeń o znęcanie się mężów będących w stanie nietrzeźwym nad żonami i dziećmi.

Zdajemy sobie sprawę, że to zestawienie statystyczne nie stanowi liczb ściśle zamkniętych. Dużo takich i tym podobnych epizodów życia ludzkiego nie wychodzi poza obręb rodziny, tej najmniejszej komórki zbiorowości w społeczeństwie. Czy wobec takiej sytuacji możemy pozwolić sobie na przysłowiową znieczulicę społeczną? Czy stać nas na luksus rujnowania w nieskończoność zdrowia i nerwów?

R

POGODA

WRZEŚNIOWE LATO przesiąkła się. Od północnego-wschodu powiało mroźnym powietrzem pochodzenia arktycznego, temperatura spadła o kilka stopni, niebo zachmurzyło się, spadł mniej lub bardziej ulewny deszcz, gdzieniegdzie wystąpiły burze. Najbliższe dni będą charakteryzowały się chłodną pogodą, temperatura wahać się będzie w granicach od 12 do 20 stopni w dzień, w nocy spadek temperatury do 2—5 stopni, lokalnie, zwłaszcza w zagłębieniach możliwe przygruntowe przymrozki. Zachmurzenie będzie zmienne, okresy słońca przeplatać się będą z okresami pochmurnymi aż do przelotnych opadów i burz. Typowa pogoda na przełomie lata i jesieni.

PROMYK

Państwowa Szkoła Pracowników Socjalnych otwarta w Nowej Hucie

Po Warszawie i Poznaniu będzie to trzecia tego typu placówka w kraju. I jakże potrzebna. Zwłaszcza w kraju, który tak jak nasz, rozwinął niesłychanie szeroki wachlarz świadczeń, ogólnie określanych jako socjalne. Tę naszą politykę społeczną realizuje cały szereg instytucji państwowych i społecznych. Wymieńmy dla przykładu: wydziały zdrowia i opieki społecznej rad narodowych, domy starców, domy opieki nad matką i dzieckiem, poradnie zdrowia psychicznego, poradnie społeczno-wychowawcze, placówki rehabilitacyjne dla inwalidów, milicyjne izby zatrzymań, znane każdemu na co dzień działy socjalne w zakładach pracy. Wszystkim tym placówkom potrzebne są kadry fachowo przygotowane, których do tej pory nikt nie kształcił.

Państwowa Szkoła Pracowników Socjalnych w Nowej Hucie, która w poniedziałek 15 bm. uroczyście inauguruje swą pracę, przyjęła na pierwszy rok nauki 50 osób, czyli połowę zgłoszonych kandydatów. W większości — dziewcząt, świeżo upieczonych maturzystek. PSPS jest bowiem szkołą pomaturalną, dwuletnią. Zajęcia odbywać się będą systemem wykładów, ćwiczeń, seminariów, dyskusji. Na pierwszym roku przewidziane są hospitacje placówek socjalnych, na drugim praktyki w tych placówkach.

Program obejmuje wybrane zagadnienia z metodyki i organizacji pracy pracownika socjalnego, polityki społecznej PRL, ogólnych założeń politycznych i form zarządzania, prawa, higieny, anatomii, fizjologii, geriatrii (choroby wieku starczego), gerontologii (nauka o starości), rehabilitacji, psychologii, psychopatologii, pedagogiki, socjologii, demografii, ekonomiki i planowania, opieki społecznej i służby zdrowia, filozofii, języka polskiego. Absolwenci otrzymają więc szeroki i ciekawy zakres wiedzy, bardzo potrzebny w ich przyszłej pracy. Pracy społeczników, polegającej na stałych kontaktach z ludźmi, bardzo często z ludźmi, których dotknęło nieszczęście. Kontaktach — dodajmy — które musi cechować bezinteresowna życzliwość, takt, cierpliwość, pogoda, energia. Życzyć by należało nowej placówce, aby te właśnie cechy rozwijała u swych słuchaczy.

Państwowa Szkoła Pracowników Socjalnych ze swym profilem kształcenia trafia na duże zamówienie społeczne. Dowodem tego może być również fakt, że jeszcze nie rozpoczęła oficjalnie swej pracy, a już odzywają się głosy postulujące zorganizowanie popołudniowych studiów dla pracujących, aby zapewnić możliwość kształcenia dla tych, którzy już pracują w placówkach socjalnych. Nie wątpimy, że w przyszłości dojdzie i do tego. Na razie PSPS dzieli budynek w osiedlu Stalowym ze Szkołą Higienistek i te sublokatorskie warunki w znacznym stopniu ograniczają jej możliwości. (wb)

W co będziemy mogli zaopatrzyć się w miesiącach jesiennych?

Jesień — w październiku

Wprawdzie na wystawie nowohuckiego „Chełmka" grają kolorami lata eksponowane fasony, wprawdzie wyż zapanował wszechogarniający — jednak to już jesień. Co zapobiegliwsi nowohucianie, znający z własnych doświadczeń mankamenty naszego handlu, już teraz krążą po sklepach, zaopatrując się w to wszystko co potrzebne na zimę, a co właśnie zimą — czyli w sezonie będzie trudno osiągalne.

Pojawiły się więc już w „Chełmku" zimowe kozaki z białego skaju, z flanelką wewnątrz — czyli ocieplone. W ciągu dziesięciu dni września rozeszło się około 600 par tego obuwia, które zdobyło sobie popularność nie tylko wśród modniś. Nadeszła również do tego zwykle dobrze zaopatrzonego sklepu partia zimowego obuwia dziecięcego — ale rozeszła się „od ręki". Ponieważ sklep „Chełmka" zaopatrywany jest według rozdzielnika — nie zawsze niestety można tu wszystko dostać, czym dysponuje przemysł obuwniczy. Jednakże na ogół biorąc, aktualnie „Chełmek" jest nie najgorzej zaopatrzony, o czym świadczy choćby zapas posiadanego obuwia wyrażający się wartością 2 mln złotych. Jest to przede wszystkim obuwie tzw. przejściowe. Panie zainteresować może szczególnie wiadomość o tym, że aktualnie zaopatrzyć się tu można w obuwie wizytowe, do chodzenia przez cały okrągły rok. A więc modne fasony lakierków (czółenka), w tym także i przecenionych z 800 i 680 zł na 550 zł. Modny obcas, solidne wykończenie, efektowny wygląd — oto ich walory.

Generalnie rzecz biorąc — najpełniejsze zaopatrzenie notuje się tutaj właśnie w obuwiu damskim. Nowohucianki mają więc pełne podstawy do zadowolenia, gorzej jednak gdy przyjdzie obuć męża czy dziecko.

Jak jednakże wynika z wypowiedzi kierownika sklepu — horoskopy są optymistyczne. Już pod koniec września zacznie spływać pełny asortyment jesienno-zimowy, by w październiku obficie, różnorodnym obuwiem, produkowanym przez wszystkie krajowe zakłady przemysłu kluczowego zapełnić półki sklepu i magazynu.

A w sklepach MHD?

Również optymistycznie brzmią horoskopy zaopatrzenia nowohuckich sklepów przemysłowych, podległych Dyrekcji MHD. Jak wynika z informacji dyrektora handlowego — **Kazimierza Lutego** — zaopatrzenie na sezon jesienno - zimowy zapowiada się znacznie lepiej. Przejdźmy więc do konkretów. Będzie więcej okryć wełnianych i laminatów. Także i modeli odpowiadających lansowanemu obecnie stylowi mody, uwzględniających nowości wzornicze z Targów. Nie będziemy narzekać na braki odzieży z tkanin ortalionowych, wodoodpornych. Tu informacja optymistyczna — więcej będzie także poszukiwanych trykotaży z przędzy teksturowanej. Ta obco brzmiąca nazwa znaczy po prostu — elastil. Ale więcej — nie znaczy wcale dostatecznie dużo. Więcej — w porównaniu z ub. rokiem.

Będzie pod dostatkiem bielizny i artykułów pończoszniczych — za wyjątkiem wielokolorowych i o splotach żakardowych pończoch. W tłumaczeniu na język zrozumiały dla laika znaczy to, że nadal nie będzie najlepiej z modnymi pończochami w kolorowe wzory. Chyba, że zmieni się moda i wróci się do szarych, bezbarwnych, gładkich pończoch — na co się raczej nie zanosi. Lepsze ma być zaopatrzenie w artykuły sportowe — narty, kijki, wiązania, sanki, łyżwy, obuwie narciarskie i łyżwiarskie. To dobrze. Coraz więcej osób bowiem zaczyna uprawiać zimowe sporty.

Natomiast na poziomie ubiegłego roku kształtować się będzie zaopatrzenie w obuwie skórzane jesienno - zimowe oraz gumowe i tekstylne. Będzie więcej tylko ocieplonych męskich botków i kozaczków. Za to wszyscy będziemy mogli uszczelnić okna w swoich mieszkaniach — uszczelek bowiem nie zabraknie.

Tyle optymistycznych prognoz opartych o zapewnienia z najbardziej autorytatywnego źródła pochodzące, bo z Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. A w praktyce? Sezon jesienny zaczął się w nowohuckim MHD 1 września. W każdym sklepie jedna z witryn eksponuje artykuły na jesień. Pełnego zaopatrzenia na cały sezon jesienno - zimowy spodziewać się należy od 15 września. Ale już teraz sklepy MHD posiadają pełny asortyment ubrań męskich, produkcji przodujących w kraju krakowskich i bytomskich zakładów przemysłu odzieżowego, z których pochodzi 60 procent dostaw. Są w pełnej masie tkaniny bawełniane, a więc flanele, „sybir", bluzkowe, koszulowe, bieliźniane. Również nie brakuje wełen i elan średniej procentowości, gorzej z tzw. setkami.

Aktualnie w sklepach odzieżowych nowohuckiego MHD jest towarów przekraczających o 4 mln zł wymagany stan zapasów. To brzmi optymistycznie, podobnie jak i stwierdzenie, że w placówkach handlowych naszej dzielnicy klient poszukujący towarów powszechnego użytku na sezon jesienno - zimowy — znajdzie wszystko. BR

KRÓTKO

Biblioteka Zakładowego Domu Kultury Budowlanych PPB HiL os. Złota Jesień bl. 11 uprzejmie zawiadamia czytelników, że po okresie urlopowym zmienia godziny otwarcia: poniedziałki od godz. 14—20, środy od 10—20, piątki od 14—20 oraz soboty od 13—18.

*

Poradnia Gospodarstwa Domowego przy Zarządzie Dzielnicowym Ligi Kobiet w Nowej Hucie, os. Urocze 3 rozpoczyna wpisy na kursy: kroju i szycia I i II stopnia, III stopnia, gotowania, pieczenia, przetwórstwa warzywno-owocowego, kosmetyczne, fryzjerskie (dla potrzeb własnych).

Wpisy codziennie w godzinach od 10—12 i od 17—18 lub telefonicznie nr tel. 418—55.

Kącik filatelistyczny

Z wystawy filatelistycznej w Moskwie

W październiku ub. roku odbyła się w Moskwie IV Wszechzwiązkowa Wystawa Filatelistyczna poświęcona rocznicy 50-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Wydarzenie to — Poczta Związku Radzieckiego upamiętniła wydaniem specjalnego bloku filatelistycznego.

Na bloku przedstawiono emblematy wystawy, symboliczny rysunek rozwoju przemysłu oraz dwa znaczki z podobizną piszącego Lenina i okolicznościowe napisy.

kp.

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 11 do 15 bm. „Twarze na sprzedaż" produkcji USA, dozw. od lat 18, od 16 do 20 bm. „Testament gangstera" produkcji USA, dozw. od lat 14.

ŚWIT Mała Sala godz. 15, 17 i 19 od 17 do 19 bm. „Ballada o żołnierzu" produkcji ZSRR, dozw. od lat 14, od 20 do 23 bm. „Bohaterowie Telemarku" produkcji angielskiej, dozw. od lat 14.

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 10 do 18 bm. „Piękna Angelika" produkcji francuskiej, dozw. od lat 16, od 19 do 22 bm. „Dziennikarz" produkcji ZSRR, dozw. od lat 16.

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18.00 15, 17 i 19 od 13 do 16 bm. „Pollyanna" produkcji USA, dozw. od lat 11, od 17 do 20 bm. „Kontrybucja" produkcji polskiej, dozw. od lat 16, od 21 do 24 bm. „Panie i panowie" produkcji włoskiej, dozw. od lat 18.

SFINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 12 do 15 bm. „Ostatni Mohikanin" produkcji NRF, dozw. od lat 11, od 16 do 18 bm. „Tomcio Paluch" produkcji USA, dozw. od lat 7, od 19 do 22 bm. „Czarny dzień w Black-Rock" produkcji USA, dozw. od lat 16.

TEATR LUDOWY

14 bm. godz. 19.15 „Róża", 15 bm. godz. 19.15 „Mąż i żona", 16 bm. teatr nieczynny, 17 bm. godz. 19.15 „Mąż i żona", 18 bm. godz. 19.15 „Róża", 19 i 20 bm. godz. 11.00 „Czerwone pantofelki" (bajka).

TELEWIZJA
Od 14 do 20 bm.

SOBOTA

9.25 „Dziewczyna dla Czendy" — film fab., 10.55 „Nauka o człowieku" kl. VIII, 15.15 „Lekcja WF w terenie", 16.25 „Program tygodnia", 16.50 Wiadomości, 17.00 Sprawozdanie z Międzynarodowych Zawodów Lekkoatletycznych, 18.30 „Artyści areny" — film, 18.55 „Gawędy o współczesności", 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.10 „Tele-Echo", 20.50 Program rozrywkowy, 22.00 Dziennik TV, 22.15 Wiadomości sportowe, 22.25 „Dziewczyna dla Czendy" — film fab.

NIEDZIELA

8.30 Zabytki architektury (z Wilna), 9.00 „Przygody trzech muszkieterów", 9.25 „Przypominamy, radzimy", 9.35 „Młodość Lincolna" film fab., 12.05 Wiadomości, 12.15 PKF, 12.25 „Spotkania z przyrodą", 12.55 „Przemiany", 13.25 „Banda Rudego" (III odc.), 14.05 „W starym kinie", 15.00 „Ukochany kraj — umiłowany kraj" — teleturniej, 15.30 „Przez granicę" — film dokum., 15.50 „Polski eksperyment", 16.25 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych, 18.00 Teatr Komedii Współczesnej, M. Domański — „Kobieta w trudnej sytuacji", 19.00 „Fotografia rodzinna" — reportaż, 19.20 „Dobranoc", 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Przedstawiamy", 20.50 „SOS Titanic" — film fab., 22.45 Niedziela Sportowa.

PONIEDZIAŁEK

15.45 Politechnika TV, 16.50 Wiadomości, 17.00 „Kino Ptyś", 17.20 „Pan Półka i spółka", 17.40 „Tramp", 18.00 Kronika, 18.20 „Próby", 18.45 „Eureka", 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 Zofia Nałkowska „Dom kobiet", 21.25 „Klaps", 21.55 Dziennik TV.

WTOREK

9.00 Język polski dla klas II licealnych, 10.00 Język polski dla klas IV, 10.20 „Upiór z Morisville" — film fab., 12.00 Dla klas II i III „Na ulicach i drogach", 12.30 Przysposobienie rolnicze, 15.45 Politechnika TV, 16.50 Wiadomości, 17.00 „Klub pod Smokiem", 17.30 „Nie tylko dla pań", 17.50 Recitale, 18.20 „Definicje" — teleturniej, 18.50 Program Redakcji Międzynarodowej, 19.00 „Araukarie szumią po polsku" — reportaż, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 Koncert muzyki kameralnej, 20.35 „Pierwszy stopień wtajemniczenia", 21.05 „Upiór z Morisville" — film fab.,

ŚRODA

10.00 „Kuba w ogniu" — film dok., 11.55 Fizyka dla klas VI, 14.45 Matematyka w szkole, 15.15 Koncert Orkiestry Rozrywkowej (z Moskwy), 16.00 Politechnika TV, 17.00 Wiadomości, 17.10 „Monety" — film TVP, 17.25 PKF, 17.35 „Z drugiej strony szklanego ekranu", 17.50 Kronika, 18.05 „Z psem na łowy" — reportaż, 18.15 „Kronika 50-lecia Kraju Rad", 18.45 „Projektantów bieg z przeszkodami", 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Alfred Hitchcook przedstawia", 20.55 „Światowid", 21.25 Studio Współczesne: W. Terlecki „Późna rozmowa", 22.15 Magazyn Medyczny, 22.45 Dziennik TV.

CZWARTEK

9.40 „Przygoda na szosie" — film fab., 10.55 Historia dla klas VI, 15.45 Politechnika TV, 16.50 Wiadomości, 17.00 Dla dzieci: „Na bezludnej wyspie", 18.25 Szkiełko i oko, 18.45 „Przegląd muzyczny", 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 Trybuna Telewizyjna, 20.40 „W zamkniętym kręgu" — film fab., 22.00 Program publicystyczny, 22.30 Dziennik TV.

PIĄTEK

9.30 „W zamkniętym kręgu" — film fab., 10.55 Wychowanie obywatelskie dla klas VII, 12.45 Zajęcia techniczne dla klas VIII, 15.45 Politechnika TV, 16.50 Wiadomości, 17.00 „Zręczne ręce", 17.15 Magazyn Postępu Rolniczego, 17.40 Kronika, 17.55 „Sylwetka karykaturzysty", 18.10 „Za kierownicą", 18.40 „Argiesz wędruje ku słońcu" — film, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Czwarta zmiana", 20.40 Film. fab., 22.10 „Pejzaże", 22.40 Dziennik TV.

NAUKA ŚPIEWU

Zakładowy Dom Kultury HiL ul. Majakowskiego 2 organizuje w bieżącym sezonie klasę śpiewu solowego dla dorosłych i młodzieży, którą poprowadzi prof. **Mieczysław Frogni.** Zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu, w godzinach odpowiednich dla uczestników.

Wpisy przyjmuje codziennie sekretariat w godz. 11—18.

Udany Zlot Kolejarzy

(Dokończenie ze str. 6)

wszystkim uczestnikom przyjemnego spędzenia wolnego czasu zasługują na wysoką ocenę sprawności organizacyjnej przewodniczącego Koła PTTK kol. Zygmunta MATUSZEWSKIEGO.

W VIII zlocie pracowników Transportu Kolejowego HiL wzięli udział z ramienia Zarządu Oddziału PTTK wiceprezes kol. Adolf ROMAN, przewodniczący Komisji Górskiej kol. Hubert KUHNEL, członek Zarządu Oddziału PTTK kol. Jerzy ZGAŁA.

Możliwość zorganizowania tego zlotu pracownicy Transportu Kolejowego mają do zawdzięczenia właściwie pojętej działalności Rady Zakładowej z jej przewodniczącym na czele oraz zrozumieniu znaczenia wypoczynku w takiej właśnie formie przez cały kolektyw kierowniczy Pionu PT. Ogólne zadowolenie tak mieszkańców Zubrzycy Górnej jak i uczestników, jest podziękowaniem dla organizatorów za ich wkład pracy, za tak dobrze przygotowany zlot, który długo pozostanie w pamięci uczestników, będzie przykładem właściwie zrozumianego Turystycznego Zlotu Wydziałowego.

J. Z.

Z notatnika obserwatora

O MIEJSCE NA WOZEK

Są sprawy, które trafiają wprost do serca. A chodzi tym razem o serce kierownika garażu KS Hutnik. Do niedawna w tymże garażu trzymał swój pojazd inwalidzki jeden z rencistów HiL, inwalida ob. Z. Cz. (nazwisko znane Notatnikowi). Ale już nie może go tam przechowywać, ponieważ po reperacji wchikułu w TOS-ie, kierownik garażu odmówił ob. Z .Cz. dalszego garażowania niewielkiego pojazdu inwalidzkiego. Warto zaznaczyć, iż zmotoryzowany wózek ten był tam garażowany przez dłuższy okres czasu.

Ob. Z. Cz. ma poważny problem, ponieważ nie stać go na płacenie wysokiej stawki za wynajęty garaż. Co ma więc zrobić? Prosi za naszym pośrednictwem o ponowne przyjęcie swojego małego pojazdu do garażu KS Hutnik. Może kierownik jednak będzie nadal miał dobre serce? Dodajmy, iż ob. Z. Cz. jest b. wieloletnim pracownikiem huty. Warto mu przyjść z pomocą.

COCTAIL NA WSZYSTKO

Rzeczywiście: zaspokaja pragnienie i syci. Mowa o mleczno-owocowym coctailu sprzedawanym w niektórych kawiarniach nowohuckich. Dlaczego tylko niektórych? Ano, właśnie. Np. w sobotę 7 września nie można było go dostać w godzinach przedpołudniowych w „Bambo", mimo iż wywieszka informuje o sprzedaży tego artykułu w tejże kawiarence. Czy wino zdrowsze?

W kawiarniach nowohuckich nadal sporo młodzieży, podobnie jak w kawiarniach całego Krakowa. Proponujemy coctail, zwłaszcza, że sezon owocowy w pełni!

PROSZĘ SPOCZĄĆ!

Serca nam naprawdę nie brakuje. Mógł to Notatnik zaobserwować w poniedziałek, w godzinach rannych w tramwaju nr 15, zmierzającym do Kombinatu. Na os. Wieczysta wsiadł do tegoż tramwaju niedzielny gość, któremu jeszcze nie minął nastrój świąteczny, nieco zbyt radosny pod wpływem alkoholu. Tramwaj rwał rączo, zawiany pasażer kiwał się ponad normę. I wtedy ktoś z młodszych wstał, robiąc mu troskliwie miejsce: proszę, niech pan spocznie!

Oprócz niedzielnego birbanta stało w wozie kilka kobiet i jeden starszy mężczyzna. Ale nie byli zalani, zaś troską otaczać należy przede wszystkim gości „pod muchą". Jak to się sprawdza przysłowie, że pijak ma szczęście...

fk.

W ub. sobotę odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy na terenie ogródków działkowych „Wisła". Oczywiście przy okazji zwiedzano ogródki. Na zdjęciu A. Kucała, członek zarządu POD „Wisła" — w swoim ogródku.

OGRÓDEK DZIAŁKOWY – MOJE HOBBY

Z zainteresowaniem oglądano kwiaty i jarzyny z ogródków działkowych. Warto dodać, że 7 działkowiczów zostało wyróżnionych przez Krajową Radę POD srebrnymi odznakami za społeczną pracę przy budowie świetlicy oraz za wyniki osiągane w ogródkach działkowych.

Piękne warzywa z ogródków „Wisły".

Nawet ule można tutaj mieć. A jak to się robi, pokazuje nam A. Kotowicz z P-55.

Takimi pięknymi różami można obdarować każdego.

Satyra w prasie

Zachodnioniemiecka, neofaszystowska partia — NPD nawiązuje kontakty z SPD i CDU, chcąc wjechać na tym koniku do parlamentu bońskiego, Bundestagu.

Koń osiodłany, można jechać. (Rys. N. Lisogorski — „Prawda")

Na srebrnym ekranie

„DZIENNIKARZ"
REŻYSERIA: SIERGIEJ GIERASIMOW
PRODUKCJA: RADZIECKA
KINO: „ŚWIATOWID", 19—22 BM.

Jest to jeden z ostatnich filmów znanego reżysera radzieckiego Siergieja Gierasimowa, twórcy znanego u nas filmu „Ludzie i bestie". „Dziennikarz" otrzymał Grand Prix na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie w roku 1967.

Praca i życie młodego dziennikarza służą tu pokazaniu szerokiej panoramy współczesnego życia w ZSSR oraz konfrontacji ideowych, moralnych i obyczajowych między Wschodem a Zachodem. W rolach głównych zobaczymy: **Jurija Wasiliewa, Galinę Polskich, Nadieżdę Fiedosową i Siergieja Nikonienko.** Film jest dwuseryjny i szeroko ekranowy.

CO NOWEGO W PRODUKCJI?

W polskiej produkcji filmowej znajduje się obecnie kilka nowych pozycji. W Zespole „Syrena" realizowany jest film **„Piękny uśmiech dnia"** wg. noweli i scenariusza **Kazimierza Brandysa**, w reżyserii **Andrzeja Wajdy.** Będzie to film współczesny, ukazujący codzienne życie ludzi, ich marzenia, dążenia, radości i smutki. Film wg. scenariusza i w reżyserii **Kazimierza Kutza** powstaje w Zespole „Kadr". Jego tytuł: **„Sól ziemi czarnej"**, a treścią jest historia II Powstania Śląskiego ukazana poprzez losy rodziny śląskiej. Siedmiu braci, za przykładem ojca, bierze aktywny udział w walce zbrojnej przeciwko Niemcom.

Wreszcie informacja o dwóch filmach realizowanych w Zespole „Kamera". Jeden z nich, to **„Lokis"** wg. opowiadania P. Merimee, w reżyserii **Janusza Majewskiego.** Akcja utrzymana jest w klimacie romansu grozy, a toczy się w drugiej połowie XIX wieku na Litwie i Żmudzi. Drugi film — **„Partita na instrument drewniany"**, wg. scenariusza **St. Grochowiaka** i **T. Jaworskiego,** oparty jest na słuchowisku radiowym Grochowiaka, nagrodzonym na konkursie XX-lecia PPR. Film będzie dramatem okupacyjnym, którego akcja rozgrywa się w małym, prowincjonalnym miasteczku i opowiada o ludziach, budujących szubienicę dla pięćdziesięciu komunistów.

Warto ponadto wspomnieć o filmie pt. **„Nie ma powrotu Johnny"**, skierowanym do realizacji w Zespole „Start". Jest to praca dyplomowa młodego Irańczyka **Kaveh Pur Rahnama,** absolwenta łódzkiej PWSTiF. Tematem filmu będzie spotkanie dwóch przeciwników — Wietnamczyka i Amerykanina. Wydarzenia związane bezpośrednio z wojną są tłem dramatu postaw moralnych bohaterów.

ZAKUPILIŚMY

„Szóstego lipca" — rekonstrukcja dramatycznych wydarzeń z 1918 roku, kiedy to lewica eserowska usiłowała przechwycić władzę w młodym państwie radzieckim. Produkcja „Mosfilm", reżyseria **Julija Karasika,** który w kronikarski sposób odtworzył wydarzenia jednego dnia.

„Napad stulecia" — wiernie odtworzony przebieg wydarzeń najbardziej sensacyjnej afery kryminalnej ostatnich lat — napadu na pociąg Glasgow-Londyn, z którego w dniu 8 sierpnia 1963 r. zrabowano ponad 2 mln funtów. Twórcy filmu ukazują przygotowania do napadu, brawurową akcję gangsterów i ujęcie przestępców przez Scotland Yard. Produkcja oczywiście brytyjska. **(dr)**

Solista zespołu śpiewa przy akompaniamencie duduków — instrumentów przypominających dźwiękiem naszą kobzę. O występie zespołu armeńskiego piszemy na str. 1.
Fot. J. Brożek

KSIĄŻKI

„Pamiętniki lekarzy" — Pozycja jest zbiorem pamiętników lekarzy trzech pokoleń. Pochodzą z okresów: przed pierwszą wojną światową, okresu międzywojennego, okupacji hitlerowskiej oraz pierwszych lat powojennych. Ta pasjonująca lektura jest również cennym dokumentem historycznym. Książka jest drugim kolejnym wydaniem.

Czytelnik, cena 75 zł.

Jerzy Grzymowski — „Czarna kołysanka" — Powieść nagrodzona drugą nagrodą konkursu literackiego MON. Autor, były żołnierz KBW, pisze o walkach z reakcyjnym podziemiem w Polsce w latach 1946—1949.

MON, cena 18 zł.

Eugeniusz Gruda — „Złoty bóg Mboi" — Powieść o emigracji polskiej w Brazylii. Drugie wydanie.

Czytelnik, cena 20 zł.

Irving Stone — „Udręka i ekstaza" — Drugi raz wydana powieść o życiu wielkiego artysty renesansu, Michała Anioła Buonarotti. W książce autor ciekawie ukazuje stosunki panujące w tej epoce.

Czytelnik, cena dwóch tomów 60 zł.

J. W. Goethe — „Listy miłosne" — Wybór listów adresowanych do 9 kobiet, które wielki niemiecki poeta darzył uczuciem. Pochodzą z lat młodzieńczych oraz z późnej starości, kiedy to siedemdziesięcioletni poeta przeżywał tragiczną miłość do siedemnastoletniej Ulriki. Wyboru i przekładu dokonała Anna Milska.

PIW, cena 50 zł.

• Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe •

KRZYŻÓWKA

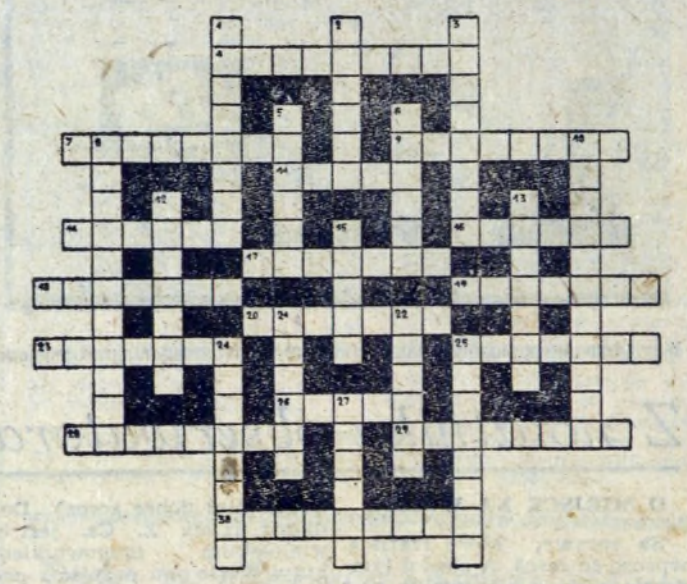

POZIOMO: 4. miasto w zach. części NRF przy ujściu Mozeli, 7. członek arystokratycznego rodu Francji, młodszej linii dynastii Burbonów, 9. chroniony kwiat górski albo radioodbiornik, 11. granica, górna granica wydatków, 14. np. wieża, koń, goniec, 16. załącznik, 17. pojazd ostatniej drogi, 18. wełniana tkanina mundurowa, 19. na grób lub na skronie, 20. nazwisko księdza Robaka, 23. dużo kalorii w małej masie, 25. miejscowość znana z bitwy, w której Kmicic wziął do niewoli Bogusława, 26. ojczyzna Odysa, 28. największy gatunek z podrzędu waleni uzębionych, 29. państwo w płd. Azji złożone z dwóch części oddzielonych od siebie szerokim pasem terytorium innego państwa, 30. taniec z hołubcami.

PIONOWO: 1. na jajku, 2. słowo czasownik (łac.), 3. obsługuje ekspres, 5. żużel, 6. półwysep z miastem Opatija, 8. zatarcie, wymazanie, 10. wiedza tajemna, obrzędy z nią związane, 12. malarz sprowadzający kształty do brył geometrycznych, 13. wszyscy kolarze razem, 15. bojownik o niepodległość Korsyki 1725—1807, 21. droga ciała niebieskiego, 22. nozdrza konia, 24. niewolnica, służąca w haremie, 25. przeciwieństwo teorii, 27. najstarsza znana nazwa wysp brytyjskich.

POZIOMO: 2. człowiek zgrywający się, lubiący tanie efekty, 3. pajac, błazen, 4. miasto — miejsce urodzenia Marii Konopnickiej, 7. setna część, 9. dawniej straż przyboczna panujących, 10. sitowie jeziorne.

PIONOWO: 1. materiał skalny niesiony i osadzany przez lodowiec, 5. groźny dla mózgu, 6. Ludwik Jerzy z Przekroju, 8. pies trzygłowy strzegący bram Hadesu.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 20 września br. Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR 36

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. koncentrat, 5. Amor, 7. iskra, 9. bunt, 11. smar, 13. Atar, 15. lama, 16. orkan, 18. laka, 19. Mauretania.

PIONOWO: 1. kapitalizm, 2. czar, 3. torba, 4. tortownica, 6. masa, 8. kram, 10. urok, 12. mrok, 14. talar, 17. rata.

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 7. Aecjusz, 8. realizm, 9. Czeluskin, 11. mafia, 12. Ostia, 13. karta, 15. troska, 16. szarża, 17. sterta, 19. Alicja. 21. karat, 24. derby, 25. Szkot, 26. kominiarz, 29. kanonik, 30. legacja.

Pionowo: 1. plusz, 2. asani, 3. semafor, 4. szelma, 5. areszt, 6. szantaż, 9. capstrzyk, 10. notariusz, 13. kajak, 14. astat, 18. tercjan, 20. Jakucja, 22. agitka, 23. Aniela, 27. Ornak, 28. regle.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 35 OTRZYMUJĄ:

1. **Maria Wach — Huta im. Lenina, Dział Socjalny;**
2. **Wojciech Pietras — N. Huta, os. J. Strusia 11 m. 5;**
3. **Stanisław Gruca — Kraków, Kobierzyn 299;**
4. **Danuta Gajela — N. Huta, os. Szkolne 1 m. 77;**
5. **Zofia Podulka — Tarnów, ul. Szpitalna 1 m. 12.**

Mała krzyżówka

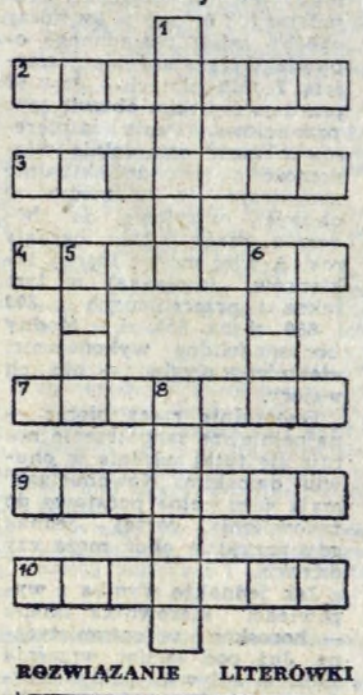

ROZWIĄZANIE LITERÓWKI

H	A	L	K	A
K	A	L	K	A
K	A	L	I	A
K	O	L	I	A
K	O	P	I	A

„GŁOS NOWEJ HUTY". Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony: bezpośredni — 628-39, przez centralę HiL 601-00 601-20, wewn. 43-11 (red. odpowiedzialny), 55-61 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Prasowa w Krakowie, ul. Wielopole 1. L-15